

Pomóżcie nam odzyskać nasze dzieci List otwarty polskich kobiet do kobiet całego świata

Na zjeździe kobiet, zwołanym do Wrocławia w dniu 27 bm. przez Zarząd Główny Ligi Kobiet, w związku z przyjazdem do Polski pani prof. Cotton, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, 10 tys. delegatek z całego kraju uchwalilo wystosowanie do kobiet całego świata listu otwartego, którego treść podajemy poniżej:

„My, kobiety polskie, zorganizowane w Lidze Kobiet w liczbie 700.000, składamy na ręce przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pani profesor Eugenii Cotton, nasz protest uroczysty i naszą skargę na zbrodnie, jaką nam wyrządzono w obliczu narodów świata.

Wojna niesie zniszczenie i krzywdę. Ostatnia wojna, rozpęta przez faszyzm, pograżyła ludzkość w cierpieniach, których język nasz nie potrafi wyśłowić. Naszemu narodowi faszystowski okupant usiłował zabrać wolność i niezawisłość, więcej — zamierzał nas zniszczyć biologicznie, wytypić dla swych przestępczych celów. Jak daleko sięga pamięć cywilizowanej ludzkości, nie było na ziemi tak potwornych, przestępstw — przeciw najświętszym prawom człowieka i narodu, jak te, których dopuścił się hitleryzm na naszej ziemi. Pieczę Oświęcimia i Treblinki pozostaną po wieczne czasy potwornym symbolem faszystowskiej barbarii.

Zrabowano nam dorobek ciężkiej wieloletniej pracy. Obrócono w perzynę kwitnace wsie i ludne miasta. Zamieniono na potworne ruinowisko naszą dumną stolicę, zmartwychwstała już dzisiaj Warszawa. Zniszczono nasze bogactwa kulturalne — biblioteki, galerie obrazów, muzea, zabytkowe budowle. Znieważono naszą godność narodową i ludzką. Nie to wobec najcięższej, najboleśniejszej zbrodni hitlerowskiego okupanta, który wymordował nam i wyniszczył setki tysięcy dzieci w obozach, w więzieniach, na robotach przymusowych, zrabował i wywiozł dziesiątki tysięcy dzieci.

Oskarżenie tak potworne, że wprost niewiarogodne. A jednak prawdziwe. Okupant hitlerowski opracował wyrafinowany i perfidny plan zbrodniczej akcji — rabunku słowiańskich, rabunku polskich dzieci dla uzupełnienia ubytków, jakie wojna czyniła w szeregach „narodu panów”.

W maju 1940 r. osławiony Himmler opracował plan przymusowego zgromanizowania tzw. rasowo wartościowych dzieci polskich. Od połowy 1941 r. rozpoczął się potworny, masowy rabunek dzieci. Brano je pod pretekstem „pacyfikacji”, jak na Zamojszczyźnie zimą 1942 r. Zabierano natychmiast po pologu Polkom, przymusowo wywiezionym do Rzeszy. Porywano po prostu z ulic miasta, z mieszkań rodziców przy okazji masowych łapanek, rewizji, akcji eksterminacyjnych.

Zrabowane dzieci rejestrowały specjalnie w tym celu założone instytucje — „Lebensborn”, „Deutsche Heimschulen”, „Rasse und Siedlungssamt”, „Reichskommissariat für die Festigung des deutschen Volkstums”. Miałym zakładnikom zmieniano nieraz dwukrotnie personali — imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia. Zacierano wszelkie ślady zbrodni. Polskie dzieci, oddane do niemieckich rodzin, wychowywały się w niemieckim środowisku, w niemieckim języku, w niemieckiej kulturze.

Udowodniliśmy autentyczność tego gangsterskiego procederu wobec całego świata przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze w sprawie nr 8. Odnależliśmy autentyczne niemieckie dokumenty na 5.000 dzieci porwanych z Łodzi, na 3.000 ze Śląska, na 30.000 wywiezionych z Zamojszczyzny. Dowiedliśmy na podstawie nieodpartych danych, że w „Baltari” znajduje się 8.000 dzieci polskich w rodzinach niemieckich. Według naszych obliczeń zrabowano nam ogółem co najmniej do 200.000 dzieci.

Wobec całego świata zakładamy nasz twardy sprzeciw. Wobec całego świata deklarujemy w bólu te straszne zbrodnie. Kobiety świata, pomóżcie nam! Wy, matki same, zrozumiecie nasz ból, nasz rozpacz — hitlerowski wróg wydarł nam nasze dzieci.

Żądamy zwrotu naszych dzieci! Żądamy oddania narodowi polskiemu najdroższego z dóbr, największego ze skarbów — dzieci naszych!

Obecnie na terenie Niemiec decydują władze okupacyjne i one to właśnie w strefie amerykańskiej i w strefie angielskiej utrudniają, komplikują, udaremniają nasze zabiegi o zwrot dzieci. W trzy lata po rozbiu wojennej maszyny faszyzmu anglosaskie władze okupacyjne chronią swoją mozną protekcją jeden z najpotworniejszych przejawów faszyzmu — rabunek dzieci.

Piętnujemy rabuszy dzieci. Piętnujemy wobec całego świata każdego, kto ten rabunek świadomie legalizuje i przedłuża.

W imię nieprzekazanych praw ludzkich, my, kobiety polskie, pomagamy się zwrotu 200.000 dzieci polskich. Wzywamy wszystkie potęgowe kobiety świata, wszystkie matki, by poparły nas. Matki z dalekich krajów walki o prawa człowieka, siostry nieznane a bliskie, organizujcie więcej i demonstracje, przesyłajcie rezolucje, wywierajcie wszelkimi możliwymi środkami nacisk na wasz rząd — pomóżcie nam odzyskać dzieci nasze.

Nasz list otwarty do kobiet całego świata składamy na ręce przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — pani profesor Eugenii Cotton — aby zechciała go przekazać wszystkim członkiniom Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, aby je wezwała do poparcia naszej słusznej i sprawiedliwej akcji rewindykacyjnej. Porwanie nam dzieci muszą wrócić do polskiego gniazda, do Polski!”

Przedstawiciel Polski, prof. Dembowski zabiera głos na Kongresie

Przemawiając w dyskusji na Kongresie Intelektualistów prof. Dembowski powiedział m. in.:

Muszę podkreślić ważny moment. Spójrzcie na wspaniałą dekorację tej sali, na 46 sztandarów 46 państw, których przedstawiciele przybyli do nas. Dominuje barwa czerwona, piękny symbol żywej, tętniącej krwi ludzkiej pracy. To nie jest przypadek — to jest symbol. W każdym bez wyjątku państwie demokracji a tworzy przytaczającą większość, ona to jest prawdziwym gospodarzem świata. Sztandar Związku Radzieckiego jest jednolicie czerwony. Ale i sztandar Stanów Zjednoczonych składa się z czerwonych i białych pasów, a na sztandarze brytyjskim widnieje potężny czerwony krzyż — to jest najgłębsza istota sprawy. We wszystkich krajach ludzkiej pracy mają te same interesy i te same ideały i mogą z łatwością dojść do porozumienia.

Ameryka — to nie tylko Standard Oil i General Motors, nie tylko Rockefeller, Carnegie i Morgan, Amerika — to przede wszystkim olbrzymie rzesze szarych ludzi, którzy myślą, czują tak samo, jak i my, z którymi zawsze możemy znaleźć wspólny język. Ponad głowami podlegających wojennych zwierzchni się ku nim z braterskim pozdrowieniem.

Oderwani od narodów, zamknięci w laboratoriach i gabinetach intelektualistów nie tworzą klasy społecznej i mają mały głos w sprawach urządzania świata. Muszą oni zjednoczyć się z kolosalną rzeszą szarych ludzi pracy.



Przemówienie Erenburga było gorąco oklaskiwane przez uczestników Kongresu

O trwałą pokój i wolność wołają ludy całego świata

Delegaci przemawiają w dyskusji na Kongresie Intelektualistów

wane działania dla ustanowienia pokoju, który jest niepodzielny — powiedział Lattimamanga.

„Chcę równych praw”

Następnym mówcą był Blackman, przedstawiciel Indii Zachodnich.

Po Blackmanie głos zabiera artysta murzyński Pankey (USA).

— Dumni jestem — mówi Pankey — z koloru mojej skóry, ponieważ wierzę, że każdy człowiek, który jest wart swej duszy, wart jest swego dziełstwa. Nie podoba mi się jednak, że nie mam w USA równych praw z powodu koloru skóry. Nie chcę jadać w oddzielnych restauracjach i mieszkać w oddzielnych hotelach dla Murzynów. Nie lubię by mnie klasyfikowano, jako kolorowego śpiwaka, zamiast oceniać na podstawie moich zdolności. Chcę posiadać równe prawa. Nie chcę, by mi się opłacało moją pracę, dlatego, że jestem Murzynem. Oto dlaczego zdecydowałem się współdziałać z tymi, którzy gotowi są walczyć o prawa Murzynów i innych mniejszości amerykańskich.

— Dziś, w dwudziestym wieku — oświadczył mówca — miliony ludzi znajdują się jeszcze poza nawiasem prawa.

— W chwili, kiedy tu przemawiam, samoloty brytyjskie bombardują wsie malajskie, zabijając kobiety, dzieci i starców. Wojska holenderskie na Jawie i Sumatrze, armie francuskie w Indochinach zabijają i masakrują.

Obrazą pokoju i demokracji

Piątkowymi obradom przewodniczył przedstawiciel delegacji włoskiej, Guturo. Pierwszy z przemawiających przedstawiciel Hiszpanii republikańskiej Jose Giral.

Przemawiając w imieniu republikańskiej Hiszpanii, mówca oświadczył, że w chwili obecnej Hiszpania cierpi nadal pod straszną tyranią Franco. Każdy uczciwy człowiek musi przyznać, że walka o pokój jest nierozerwalnie związana z walką o uśmiercenie reżimu, kontynuującego nadal dzieło terroru i niewolnictwa, dzieła Hitlera i Mussoliniego.

— Codzienna działalność frankizmu — ciągnął dalej mówca — jest kontynuowaniem agresji. Stanowi ona obrazę wszystkiego, co oznacza pokój i demokrację.

Ofiary imperializmu

Następny z kolei zabrał głos przedstawiciel Grecji demokratycznej Kokalis. Stwierdza on, że po trzech la-

tach od klęski hitlerizmu wojna w Helladzie jeszcze nie wygasła. Jest to wina obcych imperializmów. Przede wszystkim zaś imperializmu amerykańskiego.

W zakończeniu Kokalis oświadczył: „Chcemy napiętnować katów Grecji, którzy nazywają ten przelew krwi „kulturą zachodnią”. Dwadzieścia tysięcy partyzantów skazanych na śmierć od roku 1944 do początku 1946, mówi za siebie. Tragedia grecka trwa w dalszym ciągu.

Głos imieniem milionów ludzi

Jako trzeci przemawiał Mukarow sky, rektor Uniwersytetu Karola w Pradze. Nawiązując do mowy min. Modzelewskiego, mówca przypomniał, że pokój nie jest jedynie przerwą pomiędzy dwoma wojnami, ale czymś zupełnie innym, czymś trwałym.

— Jeśli zdamy sobie sprawę z zadań, jakie na nas ciąży, głos nasz będzie przemawiał za miliony.

Przedstawiciel Portugalii, Avez Redol stwierdził, że jednym z zadań Kongresu jest zbadanie sposobu przyniesienia wolności szerokim warstwom ludzi.

Przedstawiciel delegacji rumuńskiej, prof. Rantu sądzi, że Kongres nie będzie zbiorem głosów, lecz wysunie konkretne sposoby zażegnania wojny.

Wniosek o utworzenie międzynarodowego związku

Przedstawicielka Szwajcarii, Inge Gloor stawia wniosek o utworzenie międzynarodowego związku intelektualistów w obronie pokoju z siedzibą w Genewie.

Ostatnim mówcą posiedzenia przedpołudniowego jest członek delegacji radzieckiej — przedstawiciel Azerbejdżanu Radzieckiego, Samed Vurgun. Mówca charakteryzuje straszny ucisk narodowościowy jaki cierpią obywatele Azerbejdżanu Perckiego.

Uznanie dla odwagi

Po przerwie zabrał głos przedstawiciel Belgii, Dauville, który wyraził ubolewanie z powodu cierpień, jakich doznał naród polski podczas wojny. Mówca podkreślił, że podziwia energię i odwagę, z jaką Polacy odbudowują swój kraj. Mówca stwierdza, że nie ma problemu, którego nie można by rozwiązać środkami pokojowymi.

Z kolei zabrał głos delegat Polski prof. Dembowski.

Cały naród niemiecki dźwiga hańbę zbrodni

Przed przemówieniem zasadniczym członka delegacji niemieckiej, krótkie przemówienie wygłasza znana niemiecka pisarka, Anna Segers.

Prof. Abusch przedstawia w sugestywny sposób nagonkę prowadzoną przez władze amerykańskie na niemieckich działaczy demokratycznych. Przeciwwstawia sytuację w zachodnich strefach okupacyjnych, sytuacji w radzieckiej strefie, gdzie rozwija się postęp społeczny i odbywa prawdziwa denazyfikacja.

Specjalny ustęp poświęca mówca odpowiedzialności narodu niemieckiego za krzywdy wyrządzone Polsce i narodom słowiańskim. Stwierdza, że cały naród niemiecki dźwiga hańbę zbrodni hitlerowskich.

Następnym mówcą jest stary bojownik austriackiej klasy robotniczej, Ernest Fischer. Przeciwnie jest on próbom dopatrywania się błędów tak po stronie faszystów jak i antyfaszystów

O stałym związku

Marika Stiernstedt (Szwecja) zgłasza następnie w imieniu Danii, Norwegii i Szwecji konkretną propozycję utworzenia stałego związku intelektualistów, który czuwałby nad sytuacją pokoju.

Przedstawiciel delegacji jugosłowiańskiej Belicz podkreśla symboliczne obrady we Wrocławiu w czasach, gdy znajdują się nowi podległe wojennym.

Następnym mówcą był przedstawiciel Albanii Folo Slano. Oświadczył on, że Italia faszystowska pod pretekstem rozpowszechniania cywilizacji starała się uczynić z Albanii swoją kolonię.

W chwili obecnej, kiedy naród albański pracuje dla odbudowy swej kultury i gospodarki, pojawia się widmo nowych konfliktów.

Uran idzie za ocean

Delegat Belgii, Gerbo zaznaczył, że tzw. pakt brukselski nie dał narodowi belgijskiemu poczucia spokoju. Gerbo oświadczył, że w Kongo belgijskim produkuje się duże ilości uranu, uczelnie belgijskie nie otrzymują go jednak dla prac badawczych. Cała produkcja uranu idzie bowiem za ocean.

Prof. Varela z Argentyny wspomina Chile i Pablo Nerudę.

Dla ludzkości nie dla rządu

Następnie przemawia Alfred Kahn literat i pisarz z USA. Pierwszym obowiązkiem człowieka kochającego pokój — powiedział — jest pracować nie dla rządu ale dla całej ludzkości. Jeśli rząd przestaje być lojalnym narodowi jest czas na zmianę rządu i wybór nowych ludzi na odpowiedzialne stanowiska. Taki czas nadszedł w naszym kraju Ameryce.

Doktryna Trumana i Marshalla jest tworem Waszyngtonu połączonego z Wall Street.

Julien Benda, członek delegacji francuskiej, wybitny przedstawiciel francuskiego świata intelektualnego, składa imieniem swojej delegacji oświadczenie, w którym podkreśla wielką rolę porozumienia ludzi nauki, sztuki i literatury w dziele usuwania przeszkód, jakie stoją na drodze do budowania pokoju. Pokój może być budowany nawet przeciw rządowi, przez narody, które my reprezentujemy na tym Kongresie — stwierdził wśród oklasków Benda.

Kultura jest żywa

Delegat brytyjski, Haldane przyznaje, że kultura burżuazyjna rozpada się, lecz nawet w tym stanie — twierdzi — nie przestanie być funkcją żywych układów społecznych, a więc jest dotychczas żywa i trzeba walczyć z jej rozkładowymi funkcjami.

Prof. Hoest, delegat amerykański, nadał swemu przemówieniu ton optymistyczny w stosunku do wywołów po październiku.

Następnym mówcą był akademik Stojanow z Bułgarii, który stwierdził, że kultura każdego narodu jest ogniem kultury całej ludzkości i dlatego nie można czynić podziałów na strefy geograficzne pomiędzy ludźmi.

Francuski delegat Villard w imieniu Francuzów postawił wniosek, aby Kongres wyłonił międzynarodową delegację, która pojedzie do Oświęcimia, dla złożenia hołdu ofiarom które zginęły w tym obozie.

Przewodniczący oddaje głos prof. J. Huxley'owi, który analizując przebieg dyskusji stwierdza, że okazano wzajemnie za mało zrozumienia dla siebie.

Zbudowaliśmy państwo wielonarodowe

Ostatnim mówcą tegoż dnia był znany publicysta radziecki Zaslowski. Oświadczył on, że Kongres przyniósł wiele do dzieła budowania pokoju. Twierdzi, że udało się znaleźć wspólny język. Było to wtedy, kiedy wszyscy zebrani manifestowali na rzecz przedstawicieli republikańskiej Hiszpanii, kiedy cała sala witała delegatów demokratycznej Grecji i kiedy witaliśmy owoacyjnie gości z krajów kolonialnych. Chociaż kolor skóry był różny, nasz język był wspólny.

Wierzymy, że Kongres ten rozpoczął wielką rzecz. Niech będą wśród nas spory, lecz niech się umać nasza jedność w obronie pokoju.



Nr. 237

Warszawa, dn. 28 sierpnia 1948

Rok 81

Sprawa ogólna

ZBLIŻA się dzień 1 września, kiedy to przed dziewięć laty spadły na Warszawę pierwsze bomby, zrzucone przez hitlerowskiego najedźcę. Jak co roku, Naczelna Rada Odbudowy Stolicy przygotowuje się do organizacji miesięca odbudowy Warszawy, w którym cała Polska ma świadczyć na rzecz swojej stolicy.

Powszechność świadczenia na rzecz odbudowy Warszawy wynika ze szczególnej sytuacji w jakiej znajduje się nasza stolica. Jej odbudowa jest aktem politycznym, mającym na celu stwierdzenie, że naród polski znalazł się w obozie zwycięzców tej wojny i usunie wszystkie ślady zniszczeń pozostawione przez okupanta, że więcej nawet, odbuduje i rozbuduje swój kraj piękniejszym niż był przed 1939 rokiem. Naród polski pokonał śmiertelność, nie na gruzach potrafił budować nowe, lepsze życie.

SA JEDNAK inne jeszcze przyczyny, które nakazują nam świadczyć powszechnie na rzecz odbudowy Warszawy. Położenie Warszawy na przecięciu dróg komunikacyjnych z północy na południe, ze wschodu na zachód wyznacza Warszawę jedyne miejsce na stolicę kraju. Odbudowa Warszawy jest znacznie tańsza od przekształcenia w stolicę jakiegokolwiek innego miasta, nawet gdyby nie odgrywały roli te czynniki moralne, które predysponują Warszawę na stolicę naszego Państwa.

Powszechność świadczenia na rzecz odbudowy stolicy wynika z powszechności użytkowania jej przez cały naród. Jak wynika z rozdziału inwestycji na odbudowę Warszawy w czasie od chwili, w której zdecydowano znowu zrobić z niej stolicę, aż do końca sierpnia 1948 r. sumy, uzyskane przez Naczelna Radę Odbudowy Stolicy ze świadczeń całego kraju, przeznaczone m. in. na budowę Domu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Domu Wzrostu Polskiego, odbudowę Uniwersytetu Warszawskiego, Domu Ziemian Polskich, pałacu Sztuki, Politechniki Warszawskiej, Centralnego Domu Młodzieży, Konserwatorium Warszawskiego, domu Polskiego Radia, Domu Stracactwa polskiego, Domu Kultury, Domu Studenta itp. Jak widać z tego prostego wyliczenia, są to inwestycje przeznaczone dla całej Polski, nie zaś tylko dla mieszkańców Warszawy. Stąd wynika prawo apelowania do całego społeczeństwa o świadczenie na rzecz odbudowy stolicy i obowiązek każdego obywatela złożenia datków wedle swych możliwości.

Potrzeby Warszawy są ogromne, i nie sposób ich pokryć z normalnego budżetu miasta, z datków jego mieszkańców i z pomocy Państwa. Muszą się nań złożyć wszyscy obywatele, którzy zresztą korzystają przede wszystkim z urzędów swojej stolicy.

Odbudowa centralnego ośrodka dyspozycji państwowej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej jest nie tylko potrzebą całego narodu, ale także, zabezpiecza i oddaje do użytku poważną część majątku narodowego, jaką jest ocalały inwentarz miasta, im szybciej odbudowa Warszawy nastąpi, tym więcej majątku narodowego ocala.

O CHWILI wyzwolenia istniała w społeczeństwie jedynomyślność co do konieczności odbudowania bohaterkiej stolicy Państwa Polskiego. Od momentu, że wszystkie strony kraju napływały zaczęły samorzutnie ofiary pieniężne i spontaniczna akcja pomocy Warszawie doprowadziła do powstania w całym kraju sieci Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy.

Dobrowolne świadczenia objęły wszystkie warstwy społeczeństwa i dały już ponad 2 miliardy złotych. Racjonalne gospodarowanie uzyskanymi środkami uczyniło z odbudowy Warszawy wyjątkowe osiągnięcie w skali europejskiej. Nie ma cudzoziemca, który by, przybywając obecnie do naszej stolicy i znając ją sprzed trzech lat, nie wyrażał podziwu dla osiągnięć polskich w tej również dziedzinie. Wyjątkowy kredyt moralny i ofiarność całego społeczeństwa, niespotykany zapał i poświęcenie mieszkańców Warszawy, którzy nie zawahali się wrócić do ruin i dźwigać swe miasto ocalałym, stałym wysiłkiem, przyczyniła się do takich właśnie osiągnięć. Tylko rozłożenie świadczeń na całe społeczeństwo zapewnia realne wykonanie planów odbudowy Warszawy.

WŁASNIEM teraz, kiedy nieodpowiedzialna propaganda awanturników politycznych stara się wywołać na zachodzie strach przed możliwością nowej awantury międzynarodowej, oddzielną pracą Polski i innych krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele nad odbudową zniszczonej, wywołanej wojną, jest wyrazem niezłomnego przekonania, że wielkie siły zgrupowane w dzieło pokoju i postępu potrafią przełamać wszystkie przeszkody, jakie stoją na drodze do realizacji tych celów.

Światowy Kongres Intelktualistów w obronie pokoju, odbywający właśnie swe obrady w łódzkiej siedzibie Międzynarodowego Związku, że żaden wysiłek na rzecz odbudowy nie będzie zmarnowany, nie stanie się pastwą atomowej polityki.

Człowiek—to brzmi dumnie

Jerzy Rawicz

Wielu ludzi w Europie, którzy znali piękne słowa rosyjskiego pisarza i rewolucjonisty Maksyma Gorkiego: „człowiek — to brzmi dumnie”, miało w niedawnych latach kłopoty, czy rzeczywiście tak jest. Wielu ludzi miało wystarczająco duże powody do przypuszczenia, że człowiekowi wrodzona jest podłość. Zwłaszcza wrodzona jest podłość. Zwłaszcza ci, którzy, aby znowu użyć gorkowskiego określenia, byli „na dnie”, w więzieniach, w obozach, w gettach.

Nigdy w historii nie było straszliwszego podeptania praw ludzkich, aniżeli w latach zwycięskiego barbarzyństwa faszystowskiego. I nie stała, klasa ideologicznie narodowo-socjalistycznej i faszystowskiej, nie zmieniła jeszcze zbrodni upodlenia człowieka z powierzchni ziemi.

Walka trwa nadal. Jest to w najdosłowniejszym znaczeniu walka o człowieka. Walka o to, czy „człowiek ma być” — jak to chciał Mussolini — nawożeniem „historii”, czy też — jak to sformułował Marx: „kolejnością dla człowieka jest sam człowiek”.

W punkcie szczytowym zwycięstwa faszystów nawet jego rodzime chrześcijaństwo i burżuazja przerażeni się rozpaczała swego makabrycznego wychowanka. Toteż jeszcze po jego klęsce kraje kapitalizmu, kraje burżuazyjnej demokracji godziły się w deklaracjach między narodowych na potępienie faszystów, wojny, ludobójstwa. Tak było i w uchwałach poczdamskich, tak było w deklaracji mocarstw w sprawie Włoch, gdzie obok podpisu Związku Radzieckiego widniała podpis zachodnich mocarstw. Im dalej jednak od faszystowskiej klęski, tym szybciej zapomina się o podpi-

sach i zobowiązaniach, o przetrześciu i zbrodni, tym chętniej milczy się wstydliwie o latach faszystów, tak jak w rodzinie nie zwykło się mówić o wykośnionym synu.

W Genewie odbywa się obecnie plenarne posiedzenie Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, na której rozpatruje się sprawę projektu deklaracji Praw Człowieka. Z wybitnym udziałem delegacji angielskiej Komisja Rady opracowała projekt deklaracji, chemizmem wyprany z realnych wartości. Gdyby uchwalono w proponowanym brzmieniu taki „Bill of Rights”, to byłoby to jeszcze jeden papłerek obok wielu papłerek, jeszcze jeden dokument, na który można od czasu do czasu powoływać się w przemówieniach i debatach, ale który nikogo w niczym nie wiąże. W przedstawionym projekcie, co może się wydawać nieprawdopodobnie, nie ma nawet wzmianki o faszystach. Jak gdyby nigdy faszystów nie było na świecie, jak gdyby dziesiątki milionów ofiar faszystowskich zbrodni były tylko wytworem fantazji. Delegat Polski w debacie sformułował jasno nasze zdanie: „walka o prawa człowieka — to walka z faszystami”.

W dalszej wykładni brzmiał to bardzo pięknie, ale czy Magna Charta zabezpieczała choć w najmniejszym stopniu interesy brytyjskich mieszczan lub chłopów? Czy była jakaś szansa realizacji słów Wielkiej Karty?

Czy deklaracja Praw Człowieka, debatowana po siedmiu wiekach, ma być również kartą swobód, których nie można będzie wykorzystać? Deklaracja musi być pozbawiona wszelkiej niejasności i mglistości, musi być pozbawiona kazuistyki, musi jasno precyzować słowa człowieka, prawa narodów i musi

Życie i śmierć „Babe” Rutha — bożyszczka tłumów amerykańskich

Nowy Jork, w sierpniu.

W lipcu zakończyły się konwencje przedwyborcze. We wrześniu zaczyna się właściwa kampania wyborcza. Sierpień jest w Ameryce miesiącem urlopów, i na polu walki politycznej odbywa się tylko przygotowanie artyleryjskie do właściwego ataku. „Demokraci” i republikańscy przetrzymują nawzajem jak piłkę oskarżenia o doprowadzenie do wzrostu cen. Coraz więcej ludzi przekonuje się, że rację mają i jedni i drudzy: rzeczywiste obniżenie starych partii amerykańskich są odpowiedzialne za postępującą naprężenie inflacji cen.

Skorzystam dziś z małej przerwy w akcji przedwyborczej i napiszę o wydarzeniu niepolitycznym, które jednak poruszyło Stany Zjednoczone o wiele bardziej niż jakiegokolwiek wystąpienie Trumana czy Deweya. Mam na myśli śmierć George’a Hermana Rutha znanego w Ameryce jako „Babe” Ruth.

„Człowiek — legenda”

Już od szeregu tygodni prasa i radio amerykańskie ogłaszają komunikaty o stanie zdrowia Rutha. Przed szpitalem nowojorskim, w którym Ruth znajdował się już prawie 2 lata, gromadziły się wielkie grupy młodzieży, dopytującej się o jego zdrowie.

Wysilki najlepszych lekarzy amerykańskich nie uratowały jednak popularnego „Babe” od raka gardła i przedwczoraj ogłoszony został komunikat o jego śmierci.

Wiadomość ta natychmiast ukazała się na pierwszych stronach wszystkich dzienników, odsuwając na drugi plan sprawy międzynarodowe, a nawet sprawowania z posiedzeń Komisji do spraw Działalności Nieamerykańskiej. Prezydent Truman

Napisał Grzegorz Jaszuński (KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

przesłał kondolencje wdowie po zmarłym. Inni mężowie stanu wydali specjalne oświadczenia o „Babe” Ruthcie.

Były prezydent Hoover przypomniał, jak kiedyś młody chłopak prosił go o 2 autografy, a na pytanie, po co potrzebne mu są właśnie 2 autografy — odpowiedział: „Bo za 2 autografy Hoovera można dostać 1 autograf Rutha”.

Kandydat na prezydenta Dewey oświadczył, że Ruth był bożyszczkiem milionów Amerykanów, że sam był „wielkim Amerykaninem i natchnieniem całego pokolenia młodzieży”. W najpoważniejszych piśmieńskich artykułach wstępne o zmarłym. Na przykład „New York Times” pisał, że „Babe” był człowiekiem — legendą, że był to „najbardziej lubiany i najbardziej znany człowiek naszych czasów”.

Kolega Mikołajczyka

Przed zwiłkami Rutha manifestują już trzeci dzień dziesiątki tysięcy Amerykanów. Nis uwierzycie, gdybym nie widział na własne oczy, jak przed tłumną otoczoną kwiatami przechodziła w skupieniu tysiące nowojorczyków — młodych i starych, mężczyzn i kobiet, białych i czarnych.

W dużym kinie Astor na rogu Broadwayu i 46 ulicy wyświetla się film pod tytułem „Dzieje Babe Rutha”. Film jest bardzo słaby, ale w kinie jest pełno. Scenariusz filmu napisał dziennikarz z prasy brukowej Bob Considine, ten sam, który ułożył „wspomnienia” Mikołajczyka.

Kimże wreszcie był „Babe” Ruth? Politykiem czy znanym artystą, pi-

sarzem czy wybitnym uchodzącą politycznym, uczonym czy tancerzem?

Mister Baseball

„Babe” urodził się w 1895 roku i już jako młody chłopak wykazał wielkie zdolności do gry w baseball — narodowej gry amerykańskiej, o wiele jeszcze bardziej popularnej, niż u nas piłka nożna. Mając lat 19, Ruth zwrócił na siebie uwagę właścicieli klubów baseballowych i zaangażowany został jako zawodowiec do klubu w Baltimore, a następnie do Bostonu. Podczas pierwszej wojny światowej zaczyna się wielka kariera sportowa Rutha, który w 1920 roku zostaje odkupiony przez znany nowojorski klub „Yankees” za olbrzymią cenę 125.000 dolarów.

Na stadionach Nowego Jorku sława „Babe” rośnie z dnia na dzień. Zarobki właścicieli klubu, do którego on należy, takta proporcjonalnie rośnie. W 1922 roku Ruth zawiera umowę ze swym „właścicielem” na okres 5 lat, podczas których ma on otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 1.000 dolarów tygodniowo (przekracza 30-krotnie zarobki wyjątkowo wyjątkowego robotnika w tym okresie).

„Babe” bije coraz to nowe rekordy baseballu i staje się rzeczywiście bożyszczkiem tłumów, uczęszczających na zawody tej popularnej amerykańskiej gry. Zarobki „Babe” dochodzą do 80.000 dolarów rocznie (jak gwiazda filmowa), lecz właściciele klubu „Yankees” do niego nie dokładają, gdyż udział „Babe” w ich klubie umożliwia im budowę własnego stadionu największego w Nowym Jorku. „Babe” staje się najpopularniejszym sportowcem w Stanach Zjednoczonych, nazywają go „Mister Baseball”.

Hirohito i „Babe”

„Babe” starzeje się i w 1933 roku kończy się jego kariera sportowa. Ruth jest posiadaczem 54 narodowych rekordów gry w baseballu, a jednocześnie posiadaczem wielkiego majątku. Przechodzi więc „do rezerwy”, lecz jest w dalszym ciągu niezwykle popularny.

Gdy podczas drugiej wojny światowej spotykają się w walkach na wyspach Pacyfiku żołnierze amerykańscy z żołnierzami japońskimi, Amerykanie krzyczą: „Precz z osaczonym Hirohito”. Japończycy, chcąc jak najbardziej dotknąć swych przeciwników amerykańskich, odpowiadają na to: „Precz z Babe Ruthem”!

Sensacyjna prasa amerykańska, rzecz oczywista, wykorzystuje te wielką popularność „Babe”, ogłaszając coraz to inne szczegóły, świadczące o jego szlachetności, przywiązaniu do dzieła, hojności itd. Po 30 latach takiej reklamy nie ma wielkiej przesady w twierdzeniu, że „Babe” jest jedną z najpopularniejszych postaci w Stanach Zjednoczonych, że jest królem baseballu.

Niejedną czytelnik „Robotnika” spyta w tym miejscu: a co to jest baseball (wymawia się bejsbol)? Odpowiem na to ze wstydem: nie wiem. Nigdy nie byłem na zawodach baseballowych. Wiem tylko, że jest to gra zespołowa, na boisku, piłką, przy pomocy odpowiednich kijów. Bliskość szczegóły — u moich kolegów z „kolumny sportowej” „Robotnika”.

Wiele pytań

Inteligent europejski który nie wie dokładnie, co to jest baseball, chce zadać jeszcze szereg pytań. Czy to jest normalny objaw, że sportowcy niech będą najlepszy i najgenialniejszy, jest bardziej w Ameryce po prostu od takich pisarzy, jak Steinbeck lub Hemingway? Czy to jest

zdrowy objaw, że znany sportowiec zostaje sprzedany przez jeden klub i kupiony przez inny, zupełnie jak koni wycięgowy? Czy to jest pozytywne i celowe, że prasa amerykańska poświęca o wiele więcej miejsca sportowi, niż zagadnieniom politycznym i gospodarczym, już nie mówiąc o kulturze?

Jest to tym głębszy sens. W Ameryce nie religia, lecz sport staje się opium dla narodu.

Jednak odpowiedź na te wszystkie pytania wymagałaby studiów socjologicznych, a nie korespondencji dziennikarskiej. Powiem tylko na zakończenie, że „sportowe” opium amerykańskie jest bardzo szkodliwe: idę jutro na zawody baseballowe. Gra znana drużyna nowojorska „Glants” (olbrzymi) przeciwko drużynie filadelfijskiej.

Nasz korespondent myli się w Po-
jęcie również nikt nie wie na czym polega zasada gry w „baseball”. Wiadomo tylko, że jest to rodzaj pałania i w takich sportowców europejskich uchodzi za „szalenstwo” amerykańskie.

Ra marginesie

Życie i papier...

Zauważyłem znowu w prasie sto-
tecznej i propagandowej szereg szorstkich nawiązań do działalności różnych urzędów i instytucji. Na lekturę czasu interesanta, przytaczam tu go w pochwale, zabiegając na oświeconą go-
dzinę, której się nie przestęga, słowem na szereg dotychczasowych, trapiących, które obywateli w tamtej stronie kienka, czy biuśka skutecznie potrafią nieprzeprzeć ży-
cie.

Myślę, że byłoby dużą przesadą i krzywdą uogólnianie tych zdarzeń. Stwierdził to każdy, kto zechce bezstronnie porównać rok 1948 i obecny. Należy, w dużej mierze zło-
żone z młodych, pozbawionych niezbędnego doświadczenia pracowników urzędów, wyraźnie naciągają się pracować. Zwykle potrafią do-
nie interesanta, załatwiają sprawy od ręki, jeśli to oczywiście jest możliwe, nie jest już zaś chłodnym wyjątkiem, za który należy dziękować na łamach prasy. Zauważyłem to i owo w różnym rodzaju instytucjach, przekonalem się o tym nie jednokrotnie. A że czasem coś się nie uda, nie wyjdzie, że niedługo ob. referent, ostatecznie będący tylko człowiekiem i mający nieraz sporo własnych trosk i kłopotów, obaż gest zniecierpliwienia, należy unieść mu to wybaczyć. O ile, rzecz prosta, nie ma w tym złej woli, czy lekceważenia petenta.

Cóż, byłem i ja Farysem i wiem doskonale, co to znaczy przyjąć dwu-
dziesiąt pięciu interesantów w ciągu pracujących, urzędowych godzin. Przyjął, wysłuchał, załatwił. Zwa-
żając ważne jest to ostatnie. Po-
tuzicie takiej czy innej decyzji.

Bo powiedzmy otwarcie, że każdemu urzędnikowi grozi poważne niebezpieczeństwo. Zawojowanie, u-
jarmienie przez ciemny, cichutki spoczywający, jak to się powiada, w odnośnej tezie z aktami papieru. Jest to groźba realna i istota. Jeśli urzędnik jej ulegnie, dozna ginie a pola jego widzenia człowieka, o którego przecież zawsze należy-
dziej nam chodzi, a pozostałą pa-
piery. Zimne, bezduszne, wędrujące wytrwale z pokoju do pokoju, z piętra na piętro, z ulicy na ulicę, z miasta do miasta. I uderza się, zaczyna się mierzyć wyniki swej pracy nie ilością rzeczywiście załatwionych spraw, a liczbą kartek niejednokrotnie niepotrzebnie napisanego papieru.

Przynajmniej ze słuchą, że pełnią-
d, zresztą skromne urzędników w swoim czasie funkcje, nieraz mi-
siatem starożytną ciężką walkę, aby nie ulec czarnej magii urzędowego, kroczącego bestrośko obok życia, papieru. Bo, gdy on zwycięży, sta-
nie się nie środkiem, a celem, wówczas rodzi się ósma plaga egipska, popularnie zwana biurokracją. Plaga naprawdę zdolna zatruć życie obywateli, uderzyć go i pognie-
bić ostatecznie.

Dlatego wydaje mi się, że cecha dobrego urzędnika powinno być posiadanie pod tym względem dużej dozy samokrytycyzmu. Zaawanie sobie sprawy z konieczności ułatwie-
nia innym istnienia.

Jestem pełen optymizmu i wiary, że właśnie w tym kierunku zdąża-
my. Być może, zresztą, że młody nasz aparat urzędowy, nieraz po-
siada jeszcze zbyt mały, utrudniający powzięcie decyzji zasób doświadczenia. Ale iolaśnie dlatego ma on możliwość unikania bezdusznej rutyny, papierowej choroby, czyli po prostu tak nas dręczących przes-
tów biurokratycznych.

ALFA

Przed stu laty
w
Dzień Wnieślię Dniung
Organ der Democra.

nr 87

27 sierpnia 1848

MADRYT. General Cabrera znajduje się z trzema ludźmi w Caste; Dorsall, na-
nym miasteczku w odległości 5 godzin od Vichy. Wiele innych grup powstańczych zbliża się do miasteczka, skąd odważny generał zamierza rozpocząć uderzenie. Również tutaj szaleje terror policyj-
przeciwko prasie. Wczoraj skonfiskowano ponownie dziennik „Clamor publico”. Agent Rotschilda, niejaki Weissweiler wraca do Londynu po próbach zawarcia interesu w sprawie Rteci. Rotschild ofia-
rował piętnaście milionów za zapasy se-
wielki, rząd hiszpański pragnie trzydzie-
sto milionów.

Dalsze pogorszenie sytuacji w Jerozolimie

TEL AVIV (PAP) — Sytuacja w Jerozolimie ulega dalszemu zaostrzeniu. W ciągu całej nocy z czwartku na piątek trwała w mieście strzelanina, która nad ranem jeszcze bardziej przybrała na sile.

LONDYN (PAP) — Agencja Reuters donosi z Jerozolimy, że obserwatorzy ONZ w tym mieście przesłali depesze do Bernadotte'a, znajdującego się obecnie w Szwecji, w której ostrzegają, że sytuacja w Jerozolimie ulega ogólnemu pogorszeniu.

W nocy z czwartku na piątek wyleciała w Jerozolimie w powietrze elektrownia. Przypuszcza się, że zamachu dokonali Arabowie.

„Gołębie serce” Schachta

BERLIN (PAP) — Obrońca Schachta, dr Schwamberg, przemawiając na procesie apelacyjnym w Ludwigsburgu, zażądał uniewinnienia swego klienta.

Schwamberg oświadczył, że wprowadził Schachta przyznał się do udziału w całym szeregu zbrodniczych poczynaniach nazistowskich, to jednak „w głębi swego serca” rzekomo nadal był przeciwnikiem Hitlera.

Jest rzeczą zmienną, że w ciągu 3 tygodni procesu apelacyjnego Schachta sąd ani razu nie przestępował świadków oskarżenia.

Mołotow przyjął po raz ósmy przedstawicieli mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP) — Przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się w piątek o godz. 17-ej czasu moskiewskiego na Kreml dla przeprowadzenia nowej konferencji z ministrem Mołotowem.

Jest to ósma rozmowa pomiędzy radzieckim ministrem spraw zagranicznych a osobistym wysłannikiem Bessona — Robertsem, oraz ambasadorami USA — Bedell Smithem i Francji — Chaigneau.

MOSKWA (SAP) — Obserwatorzy dyplomatyczni w stolicy Związku Radzieckiego są zdania, że piątkowa konferencja na Kremlu doprowadzi do

250.000 obotników demonstrowało przed berlińskim magistratem

Nieudolność rady miejskiej powiększa nędzę i chaos w Berlinie

BERLIN (PAP) — W czwartek i piątek doszło w Berlinie do demonstracji robotniczych na tle ciężkiej sytuacji ludności w zachodnich sektorach miasta. Około 250.000 berlińczyków demonstrowało przed gmachem magistratu, domagając się dymisji zarządu miejskiego, który drogą rygorów administracyjnych utrudnia ludności uzyskanie wystarczających ilości środków żywnościowych, węgla i drzewa.

W czwartek miało się odbyć kolejne posiedzenie rady miejskiej Berlina. Ze względu na ciężką sytuację w sektorach zachodnich frakcja socjalistycznej partii jednolitej wezwwała radę miejską do omówienia szeregu pilnych zarządzeń, jak wprowadzenie jednolitej waluty dla całego miasta, przygotowanie się do zimy itd.

W godzinach popołudniowych przed gmachem magistratu zgromadziły się wielotysięczne rzesze ludności pracującej, by poprzeć propozycje socjalistycznej partii jednolitej. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: „Żadamy jednolitego samorządu, jednolitej waluty i jednako-

wego zaopatrzenia”. „Żadamy dymisji zarządu miejskiego”.

Tymczasem na sali obrad przedstawiciele partii socjal-demokratycznej i stronnictw burżuazyjnych, w oczywistym celu uchylenia się od dyskusji nad konkretnymi propozycjami socjalistycznej partii jednolitej, popieranymi przez masę pracującą, przeforsowali na konwencji seniorew odczytanie sesji rady miejskiej na czas nieograniczony. Gdy demonstranci dowiedzieli się, że posiedzenie rady miejskiej nie dojdzie do skutku, zajęli w zupełnym porządku gmach magistratu, w którym odbył się następnie wiec.

Uczestnicy wiecu wybrali 10-osobową delegację, która odwiedziła burmistrza Friedensburga, zastępcę Luiza Schroedera. Delegacja zażądała, by mieszkańcom sektorów zachodnich nie przeszkadzano w otrzymywaniu żywności na terenie sektora radzieckiego, by robotnikom wykwalifikowanym z sektorów zachodnich umożliwiono uzyskiwanie pracy w sektorze radzieckim i by przystąpio-

no niezwłocznie do przygotowań magistratu i rady miejskiej, składających się z socjal-demokratów oraz członków unii chrześcijańsko - demokratycznej i partii liberalno-demokratycznej nie poczyniła żadnych zarządzeń na zimę. Dziennik przypomina liczne nagłe wnioski socjalistycznej partii jednolitej, która domagała się m.in. wyznaczenia specjalnej komisji dla wykonania programu przygotowań do zimy.

„Tägliche Rundschau” pisze, że większość magistratu i rady miejskiej schowała się tchórzliwie przed demonstrantami. Odpowiedzialność za niebezpieczny kryzys berliński, który wyraża się w istnieniu przeszło 100 tys. bezrobotnych w sektorach zachodnich, w sparaliżowaniu całego przemysłu zachodniej części miasta, w niebywałej spekulacji i w innych ciężkich trudnościach, spada nie tylko na zachodnie władze okupacyjne, lecz i na obecnych kierowników magistratu oraz przywódców większości rady miejskiej.

Głosy prasy niemieckiej BERLIN (PAP) — „W berlińskich sektorach zachodnich panuje nędza” — pisze dziennik „Neues Deutschland” w komentarzu do masowych demonstracji robotniczych. Dziennik podkreśla, że nieudolna większość

no niezwłocznie do przygotowań magistratu i rady miejskiej, składających się z socjal-demokratów oraz członków unii chrześcijańsko - demokratycznej i partii liberalno-demokratycznej nie poczyniła żadnych zarządzeń na zimę. Dziennik przypomina liczne nagłe wnioski socjalistycznej partii jednolitej, która domagała się m.in. wyznaczenia specjalnej komisji dla wykonania programu przygotowań do zimy.

„Tägliche Rundschau” pisze, że większość magistratu i rady miejskiej schowała się tchórzliwie przed demonstrantami. Odpowiedzialność za niebezpieczny kryzys berliński, który wyraża się w istnieniu przeszło 100 tys. bezrobotnych w sektorach zachodnich, w sparaliżowaniu całego przemysłu zachodniej części miasta, w niebywałej spekulacji i w innych ciężkich trudnościach, spada nie tylko na zachodnie władze okupacyjne, lecz i na obecnych kierowników magistratu oraz przywódców większości rady miejskiej.

Syrenę w darze od Warszawy przekazali junacy Leningradowi

MOSKWA (PAP) — Młodzi marynarze ze Służby Polskiej, którzy pod dowództwem kpt. Michała Sumińskiego przypłynęli z Gdyni do Leningradu, wręczyli w czwartek wiceprezesa Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej rady miejskiej Galkinowi adres powitania dla Leningradu od prezydenta

no niezwłocznie do przygotowań magistratu i rady miejskiej, składających się z socjal-demokratów oraz członków unii chrześcijańsko - demokratycznej i partii liberalno-demokratycznej nie poczyniła żadnych zarządzeń na zimę. Dziennik przypomina liczne nagłe wnioski socjalistycznej partii jednolitej, która domagała się m.in. wyznaczenia specjalnej komisji dla wykonania programu przygotowań do zimy.

„Tägliche Rundschau” pisze, że większość magistratu i rady miejskiej schowała się tchórzliwie przed demonstrantami. Odpowiedzialność za niebezpieczny kryzys berliński, który wyraża się w istnieniu przeszło 100 tys. bezrobotnych w sektorach zachodnich, w sparaliżowaniu całego przemysłu zachodniej części miasta, w niebywałej spekulacji i w innych ciężkich trudnościach, spada nie tylko na zachodnie władze okupacyjne, lecz i na obecnych kierowników magistratu oraz przywódców większości rady miejskiej.

Głosy prasy niemieckiej BERLIN (PAP) — „W berlińskich sektorach zachodnich panuje nędza” — pisze dziennik „Neues Deutschland” w komentarzu do masowych demonstracji robotniczych. Dziennik podkreśla, że nieudolna większość

Syrenę w darze od Warszawy przekazali junacy Leningradowi

MOSKWA (PAP) — Młodzi marynarze ze Służby Polskiej, którzy pod dowództwem kpt. Michała Sumińskiego przypłynęli z Gdyni do Leningradu, wręczyli w czwartek wiceprezesa Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej rady miejskiej Galkinowi adres powitania dla Leningradu od prezydenta

PRASA ZAGRANICZNA

OFENSYWA POKOJU

Prasa zagraniczna poświęca wiele uwagi obradom Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Dzienniki różnych krajów i o różnym zabarwieniu politycznym podkreślają, że Kongres Wrocławski jest wyrazem czynnej postawy zajętej przez najwybitniejszych ludzi nauki i sztuki w obronie pokoju.

FRANCJA

Specjalny wysłannik „Humanite” na Kongres Wrocławski Herwe zaopatrzył swoje obszernie sprawozdanie z prac Kongresu tytułem: „Usłyszano słowa, których doniosłość każdy rozumie”. Herwe pisze m. in.: „Po zmłóśdzeniu nazizmu przez wojska radzieckie i sojuszników, widzimy, że faszyzm znówu się odradza. Postępowi intelektualistom zadecydowały wspólna akcja, winni zabrać się do walki z podlegającymi wojennymi”.

„Ce Soir” podaje, że przybyłe do Wrocławia Picasso, ks. Boulle i Cezaire (delegata kolonii francuskiej) wywołało żywy entuzjazm wśród uczestników Kongresu.

„La Tribune des Nations” stwierdza: „Ten wspaniały występ musi wywołać szeroki oddźwięk”. Podobnie wypowiada się „Le Peuple” stwierdzając, że Kongres wywołał we wszystkich środowiskach nie tylko sensację, lecz wręcz entuzjazm.

SZWAJCARIA

Dzienniki szwajcarskie „La Suisse”, „Journal de Geneve”, „Voix Ouvriere” i inne podkreślają uroczystą atmosferę, w jakiej nastąpiło otwarcie Kongresu, oraz przytaczają wywody poszczególnych mówców, w szczególności radzieckich, „Gazette de Lausanne” w dłuższym artykule podkreśla m. in., że pisarze i uczeni o sławie światowej postanowili ponad głowami swych dyplomatów rozpocząć ofensywę na rzecz pokoju. Oczekujemy — pisze dziennik — wyników Kongresu z wielkim zainteresowaniem.

CZECHOSŁOWACJA

Na czołowych miejscach dzienników czeskosłowackich zamieszczono teksty przemówień, wygłoszonych w drugim dniu obrad przez Erenburga, Amado, Donniego i innych.

Organ związku literatów czeskich „Lidove Noviny” stwierdza w artykule występnym, że najświetniejsze nazwiska całego świata dyskutują obecnie nad sprawą zabezpieczenia pokoju i uwolnienia ludzkości od leku przed nową połączoną wojenną.

AUSTRIA

Cała prasa wiedeńska przyniosła na czołowych miejscach sprawozdania z wrocławskiego Kongresu Intelektualistów. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły przemówienia m.in. Modzelewskiego, Fiedlejewskiego i Erenburga oraz oświadczenie Einsteina i Wallacea dla Kongresu.

NIEMCY

Demokratyczne pisma berlińskie w dalszym ciągu poświęcają wiele miejsca Kongresowi Intelektualistów, obszernie informując o jego przebiegu. Na czołowych miejscach widnieją wypowiedzi m.in. Modzelewskiego, Henry Wallacea, prof. Einsteina, prof. Tarle i Aleksandra Fiedlejewskiego.

Ateński minister wojny przestrzega przed optymizmem

ATENY (SAP) — Minister wojny rządu ateńskiego, Stratos, widząc zniechęcenie Amerykanów, którzy zarzucają nieudolność armii monarcho-faszystowskiej w prowadzeniu walki przeciw armii demokratycznej — uznał za stosowne przestrzec przed przesadnym optymizmem, tych, którzy liczą na szybkie zakończenie walk w Grecji.

Rozmawiając z dziennikarzami, Stratos oświadczył, że nawet zakoń-

czenie walk w górach Grammos nie byłoby równoznaczne z zakończeniem walki ze zwolennikami gen. Markosa, gdyż cała Grecja od Macedonii na północy aż do najdalej na południe sięgającego cypla Peloponezu pełna jest partyzantów.

PARYŻ (PAP) — Agencja Elefiteri Ellada donosi o podjęciu przez armię demokratyczną szeregu nowych akcji ofensywnych na terenie całej Grecji.

„Intelektualiści” brytyjczy zabiegają o wypuszczenie na wolność Rundstedta

LONDYN (PAP) — Byli generałowie hitlerowscy Rundstedt, Brauchitsch, Manstein i Strauss, którzy przebywali w doświadczeniach warunkach jako jeńcy wojenni w Anglii zostali niedawno przewiezieni do Niemiec i obecnie znajdują się w obozie jeńców w Muenster. Pewne polityczne i „kulturalne” środowiska angielskie, oburzone tym, że „bohaterom” hitlerowskim dzieje się zrekoma krzywda, rozwijają ozy-

wioną akcję na rzecz wypuszczenia ich na wolność.

W obronie Niemców wystąpił „intelektualista” angielski z poetą T. S. Eliotem i pisarzem Sitwellem na czele, którzy zamieścili na łamach „Times” list protestujący przeciwko rzekomemu złemu traktowaniu marszałków niemieckich.

Sprawą tą zajmują się obecnie brytyjskie ministerstwo wojny i Foreign Office.

Tylko przez wykorzenienie faszyzmu zwalczy się zbrodnie ludobójstwa

Oświadczenie delegata Polski na Radzie Gospodarczo-Społecznej

GENEWA (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej delegat Polski, dr. Suchy, tłumacząc czemu delegacja polska wstrzymała się od głosowania za projektem Konwencji o ludobójstwie, oświadczył, że projekt ten ustalając definicję ludobójstwa starannie przemleża fakt, że strasliwej tej zbrodni dokonali reżim faszyzowski.

Konwencja — powiedział delegat Polski — powinna wyraźnie podkreślić ścisły związek między ludobójstwem a ideologią faszyzowską.

Dr. Suchy podkreślił, że w Polsce praktykowano wszystkie formy ludobójstwa, a więc ludobójstwo fizyczne, rasowe i kulturalne, aby wyniszczyć różne grupy narodowościowe i wreszcie wyteplić naród jako całość.

Toteż delegacja polska wzięła jak najżywszy udział we wszystkich pracach ONZ, mających na celu rozpatrzenie tego zagadnienia i przygotowanie środków mogących zapobiec powtórzeniu się tej najstraszniejszej w dziejach ludzkości zbrodni.

Dlaczego Polska wstrzymała się od głosowania

Delegacja polska musiała jednak wstrzymać się od głosowania za projektem konwencji, wychodząc z założenia, że skutecznym narzędziem walki z ludobójstwem może być tyl-

ko konwencja obejmująca wszystkie kraje, zawierająca sformułowania jasne i ścisłe, uniemożliwiające z jednej strony uchylenie się od sankcji sprawcom ludobójstwa, z drugiej zaś stosowanie tych postanowień do wypadków innych w konwencji nieprzewidywanych. Sprawy zbrodni ludobójstwa winni być karani niezależnie od tego, czy działają we własnym imieniu, czy też wykorzystują rozkaz.

Tymczasem — mówił delegat Polski — już w swej części wstępnej konwencja starannie przemleża fakt, że strasliwej tej zbrodni dokonali reżim faszyzowski. Delegat Stanów Zjednoczonych unowocześnił na pominięcie wzmianki o związku między faszyzmem a ludobójstwem, tłumacząc to stanowiskiem okoliczności, ale podobna wzmianka może utrudnić Niemcom lub Włochom przystąpienie w przyszłości do konwencji.

Mogę zapewnić — podkreślił dr. Suchy — że nie leży bynajmniej w naszych intencjach uniemożliwienie Włochom i Niemcom przystąpienia do konwencji, ale musimy wyraźnie podkreślić, że warunkiem ich akcesu do konwencji musi być pełne uznanie przez Niemcy i Włochy odpowiedzialności za zbrodnie, jak również uznanie odpowiedzialności siebie związku między ludobójstwem a panującą u nich przez długie lata ideologią.

Zwalnianie przestępców wojennych

Ludobójstwo można zwalczać skutecznie dopiero przez całkowite wy-

korzenienie ideologii faszyzmu oraz przez zmianę warunków społecznych i gospodarczych, które sprzyjają popełnianiu tych zbrodni. Otoż musimy stwierdzić, że zaledwie w 3 lata po wojnie, niektóre rządy już ujawniają tendencję do zwalniania przestępców wojennych. Coraz częściej zwalnia się bezpośrednich sprawców zbrodni i tych którzy organizowali morderczą machinę wojenną Niemiec.

Konwencja — mówił dalej dr. Suchy — powinna wyraźnie ustalić środki zwalczania t. zw. kulturalnego ludobójstwa, polegającego na świadomym niszczeniu wartości kulturalnych narodów lub grup narodowościowych czy rasowych, na niszczeniu ich szkół, muzeów, pomników historycznych, instytucji kulturalnych i religijnych.

Delegat polski krytykuje ostro uśunięcie z konwencji postanowienia, stwierdzającego, że żaden rozkaz lub prawo nie zwalnia z odpowiedzialności sprawców zbrodni ludobójstwa. Na Zgromadzeniu Generalnym delegacja polska będzie domagała się przywrócenia tego postanowienia.

Togliatti

powrócił do zdrowia

RZYM (PAP) — Rekonwalescencja Togliattiego, sekretarza generalnego partii komunistycznej już się zakończyła.

Togliatti, który znajdował się w obojętym Rzymu od czasu opuszczenia kliniki, w której przebywał po dokonaniu nań zamachu, przybył w piątek do Mediolanu w towarzystwie kilku współpracowników.

OKAZJA

Sprzedam MOTOCYKL z przyczepką marki Harley, na chodzie. Informacje: Opaczewska 2. garaż.



BIBLIOTEKA WIEDZY POLITYCZNEJ O ŚWIECIE

już ukazała się
DOKUMENTALNA PUBLIKACJA POLITYCZNA

ANDRZEJ NOWICKI
WŁOCHY
1943-1948

Cena 130 zł

Stron 122

TA KAPITAŁNA KSIĄŻKA, BOGATO ILUSTROWANA WPROWADZA CAŁKOWICIE CZYTELNIKA W SKOMPLIKOWANĄ GEOGRAFIĘ POLITYCZNĄ POWOJENNEJ ITALII



Surowce radzieckie gwarantują ciągłość pracy naszego przemysłu

Dzięki pomocy ZSRR ruszyły polskie fabryki

Dostawy surowców radzieckich odegrały w wyzwolonej Polsce decydującą rolę w uruchomieniu i rozwoju naszego przemysłu. Poniżej zamieszczamy informacje dotyczące importu surowców z ZSRR.

Już pierwsza umowa handlowa, zawarta w październiku 1944 r. w warunkach toczącej się wojny, kiedy wielkie polacie, wyzwolonego wówczas przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, kraju były odcięte od węgla górnośląskiego, umożliwiły przy pomocy węgla donieckiego przeprowadzenie pierwszej kampanii cukrowniczej, uruchomienie zakładów hutniczych Stalowej Woli, Rzeszowa i silnie zniszczonego wókienniczego przemysłu białostockiego. W miarę wyzwolenia reszty terenów został uruchomiony polski przemysł hutniczy i me-

talowy, dzięki dostawom radzieckiej rudy żelaznej i metali kolorowych. Przemysł włókienniczy ruszył z miejsc dzięki radzieckiej bawelnie i lnu; dostawy ze Związku Radzieckiego skróty surowej umożliwiły uruchomienie przemysłu skórzanego, a dzięki radzieckiej celulozie ruszył przemysł papierniczy. Transport i rolnictwo otrzymały samoloty i samoloty, nafię i olej gazowy do traktorów — na skutek importu ze Związku Radzieckiego.

Zarówno dotychczasowe umowy, jak i nowa — 5-letnia umowa,

zabezpiecza pokrycie potrzeb naszej gospodarki narodowej w niezbędne surowce. I tak dostawy radzieckie pokrywają zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na bawełnę w granicach od 70 — 80%; zapotrzebowanie hutnictwa na rudę żelazną — w 40%, na rudę manganową — w 80%. Ponadto Związek Radziecki pokrywa nasz niedobór w produktach naftowych, w niektórych artykułach chemicznych oraz w nawozach apatytowych.

Dostawy surowców ze Związku Radzieckiego zabezpieczają naszą produkcję przemysłową przed kaprysami światowego rynku kapitalistycznego, gdyż płacimy za nie w/g cen światowych ustalonych na cały rok. Nie mając zapewnionych dostaw ze Związku Radzieckiego narażeni byłibyśmy na ciągłą niepewność importu, tych surowców, które jak np. paliwa płynne, metale kolorowe, itp., reglamentowane są przez światowe monopole kapitalistyczne i kartele międzynarodowe regulujące dowolnie podaż i ceny.

Umowy zawarte ze Związkiem Radzieckim zapewniają dostawę do Polski niezbędnych surowców i dają gwarancję nieprzerwanej ciągłości pracy dla naszego przemysłu, a równocześnie umożliwiają trwałą i pewną lokatę nadwyżki naszej produkcji przemysłowej na rynku narodów Związku Radzieckiego.

Ogólnie mówiąc — dostawy ze Związku Radzieckiego umożliwiają długotrwałe planowanie, zaopatrzenie i zbyt naszej produkcji.

Gimnazjalne Kursy Korespondencyjne

W związku ze zjednoczeniem organizacji młodzieżowych zostały połączone Gimnazjalne Kursy Korespondencyjne byłych organizacji ZWM, ZMW „Wici” i OM TUR.

Dyrekcja Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Związku Młodzieży Polskiej mieści się w Łodzi, Al. Kościuszki 45.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończenie 16-u lat

2. Świadectwo ukończenia 6-u klas szkoły powszechnej

3. Uiszczenie opłaty za pierwszy kwartał.

Nauka w roku szkolnym 1948-49 rozpoczyna się od 1-go października br.

Zapisy przyjmujące się do 25-go września br. Szczegółowych informacji, ośnośnie nauczania udziela Dyrekcja Gimnazjum. Do listu wysłanego do Dyrekcji należy załączać znaczek pocztowy na odpowiedź.

DYREKCJA

Korespond. Gimn. i Liceum Ogólnokształc. ZMP

ŻYCIE GOSPODARCZE

UPAŃSTWOWIE PRZEDSIĘBIORSTW ROLNICZYCH NA WĘGRZECH

W ramach reformy, przeprowadzanej na Węgrzech zostało upaństwowionych 219 gorzelni rolniczych, 74 tartaków, 101 młynów, 6 młynów parowych, 4 wypalarnie węgla, 41 suzarni, 26 cegielni, 45 olejarni, 40 fabryk wina i moszczu.

Wszystkie te przedsiębiorstwa oddane zostały na własność spółdzielni uprawy roli, stojących pod kontrolą państwową.

WIES OTRZYMAŁA 2.394 TONY WYROBÓW HUTNICZYCH

W ramach wymiany towarowej „Przemysł dla wsi”, zakłady hutnicze dostarczyły rolnikom w drugim kwartale br. ogółem 2.394 tony wyrobów hutniczych. W tym około 1.260 ton żelaza pręgowego, 920 ton blachy ocynkowanej, 160 ton blachy czarnej i 50 ton drutu.

NOWE CENY MAKI Z DNIEM 1 WRZESNIA

Biuro Cen przy M.n. Przemysłu i Handlu ustanowiło z dniem 1.9 br. nowe ceny na mąkę żytnią 80%, mąkę pszeną 80% oraz mąkę pszeną 70%.

Ceny tych artykułów dla Polskich Zakładów Żywnościowych, loco st. odbiorcza hurtownika, zostaje ustanowiona w zależności od województw: za 1 kg. mąki żytniej zł. 30.50 do zł. 32.50, za mąkę pszeną 80% — zł. 51 do zł. 52, za mąkę pszeną 70% — zł. 53 do zł. 59 za 1 kg.

W związku z obniżką cen mąki Miejskowe Komisje Cennikowe opracują odpowiednią obniżkę cen chleba pszenego i żytniego. Cena chleba żytniego ukształtuje się w zależności od województw od zł. 36 do zł. 37.

NOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABU W CSR

Zakłady Dynamit — Nobel przystąpiły do budowy wielkiej fabryki sztucznego jedwabiu w Bratisławie, której zdolność produkcyjna roczna zaplanowana jest na 12 mln. ton. Fabryka ta czynna będzie częściowo już w r. 1949.

PRZEWIDYWANY ZBIÓR KAWY W BRAZYLII

Według najnowszych szacunków zbiór kawy w Brazylii w sezonie 1948-49 wyniesie ok. 20 milionów worków, czyli o 5 milionów więcej niż w roku poprzednim.

UPAŃSTWOWIENIE UPRAWY TYTONIU W BULGARII

W celu pełnego objęcia uprawy tytoniu przez monopol państwowy bank narodowy utworzył kredyt w wysokości 64,7 mln. leva w celu wyłączenia magazynów tytoniowych, znajdujących się w prywatnym i spółdzielczym posiadaniu.

Roczne kursy rachunkowości dla księgowych Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

Komitet Naukowy przy Głównym Komitecie Organizacyjnym Stowarzyszenia Księgowych w Polsce przyjmuje zapisy na Roczne Kursy Rachunkowości na rok szkolny 1948/49. Szczegółowych informacji udziela sekretariat kursów codziennie w godzinach 17 — 19 w lokalu własnym ul. Chmielna 34 m. 8, front, III piętro. Początek wykładów 10 września br.

Ogłoszenie o przetargach Nr 48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na:

- roboty związane z naprawą i osuszeniem skarpu wykopu przy moście przez rz. Wisłę pod Płociem;
- wykonanie instalacji centralnego ogrzewania wodnego oraz wodociągowo-kanalizacyjnej w budynkach nastawni dysponujących i wykonujących na stacjach: Ożarów, Płochocin i Szymanów (po dwie nastawnie na każdej stacji).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 7 września 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliźsze informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.1947 r. nr 152, poz. 903).

Zawiadomienie o przetargu

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża — Warszawa, ul. Mokotowska 14, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 300 kg wazelin białej.

Cena wywoławcza za 1 kg wazelin wynosi 500 zł. Próbkę wazelin można otrzymać w Wydziale Gospodarczym Zarządu Gł. PCK pokój nr 303 — III piętro, od godz. 10—12 co dzień z wyjątkiem dni świątecznych.

Oferty w zalakowanych kopertach, zaopatrzone w napis „Oferta na zakup wazelin” z podaniem oferowanej ceny należy składać w Wydz. Gospodarczym Zarządu Gł. PCK ul. Mokotowska 14, pokój nr 303, III piętro, do godz. 10 dnia 9 września 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12. Do oferty należy dołączyć rejestr handlowy oraz kwit wadium na wpłacone do kasy Wydz. Finansowego kaucję w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

PCK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz przeprowadzenia na podstawie ofert przetargu uzupełniającego, ustnego, biorąc za podstawę najwyższą cenę oferowaną.

Wadliwa nieprzyjętych ofert będą zwrócone natychmiast po zakończeniu przetargu.

Omawiana wazelina będzie do odbioru w Składnicy PCK w Sosnowcu i winna być odebrana w ciągu dziesięciu dni od dnia licytacji. -6773

Świadczenia na akcję socjalną w sektorze prywatnym

W zakładach pracy przemysłu państwowego zagadnienie funduszy na akcję socjalną zostało definitywnie rozwiązane. Jak wiemy bowiem Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydzieliło w budżetach osobowych pozycje na takie potrzeby socjalne pracowników, jak opieka nad matką i dzieckiem, wczas, opieka nad zdrowiem pracowników, konsumy i stołówki, akcja kulturalno-oświatowa, wychowanie fizyczne i sport, ogródki działkowe, oraz dotacje i zapomogi dla kas samopomocy.

Według obliczeń działu ekonomicznego KCZZ w 1948 r. budżety na akcję socjalną w 14 gałęziach przemysłu państwowego wyrażają się łączną kwotą około sześciu i pół milarda złotych.

Fundusz ten, jeżeli idzie o sposób dysponowania nim, dzieli się na dwie części. Pierwsza przeznaczona na akcję kulturalno-oświatową, oraz na sport i wychowanie fizyczne jest przekazywana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu bezpośrednio do KCZZ. Druga, obejmująca pozostałe dziedziny akcji socjalnej, pozostaje w zarządzie poszczególnych przemysłów i — zakładów pracy.

„Upaństwowienie” sektora prywatnego

Czy są jakieś powody, aby od obowiązków świadczeń był zupełnie czy też częściowo zwolniony przemysł prywatny? Bo przecież trzeba stwierdzić, że umowy zbiorowe, zawierane dotychczas ze zrzeszeniami prywatnych przedsiębiorców nie uwzględniały wcale lub w należyty sposób potrzeb socjalnych pracowników.

Odpowiedź na to pytanie jest bezsporna. Nie ma żadnych powodów, aby sektor prywatny był w tym względzie uprzywilejowany. Nie dość na tym. Nie ma najmniejszych podstaw, aby kosztem akcji socjalnej sektor prywatny miał możność konkurencji z przemysłem i handlem państwowym. I co najważniejsze: jest niedopuszczalne, aby pracownicy sektora prywatnego nie korzystali z takich samych przywilejów akcji socjalnej, co — pracownicy zatrudnieni w przemyśle państwowym.

500 majątków państwowych otrzyma urządzenia radiofoniczne

Polskie Radio przystępuje do jesiennego kampanii radiofonicznej wsi. Doniosłym wydarzeniem w dziedzinie ogólnopolskiej radiofonicznej kraju jest umowa, zawarta między Polskim Radem i Zarządem Centralnym Państwowych Nieruchomości Ziemi, dotycząca przeprowadzenia akcji radiofonicznej 500 majątków państwowych na terenie całego kraju. W majątkach tych za-

twierdzenie to nie jest gołosłowne. Wiemy dobrze, jak słabo rozwinięta jest akcja wczasów wśród pracowników sektora prywatnego. Jak niedomaga opieka nad matką i dzieckiem. Podamy tu dla przykładu pracę kulturalno-oświatową.

Oto w zakładach pracy przemysłu państwowego objętych przez trzynastę zarządów głównych związków zawodowych, zorganizowano 2.650 świetlic, podczas gdy w zakładach pozostałych 23 zarządów głównych związków zawodowych i nie objętych akcją świadczeń — powstało zaledwie 1.300 świetlic. W świetlicach subwencjonowanych wyłożono od 1 stycznia br. do 13 czerwca br. — 20.000 odczytów i referatów, w świetlicach pozbawionych subwencji — 1.300. Dwa te przykłady mają swoją aż nadto przejrzystą wymowę.

Obowiązek uregulowania tego zagadnienia spoczywa bezspornie na ruchu zawodowym. I tu należy zadać pytanie, dlaczego dopiero obecnie sprawa ta została postawiona na porządku pracy związków zawodowych, skoro nieskuteczność istniejącego już stanu rzeczy była cały czas aż nadto oczywista?

Otóż w pierwszym okresie krzepnięcia organizacyjnego, związki zawodowe nie były jeszcze w stanie objąć w pełni swoją działalnością sektora prywatnego. Dziś ten czynnik hamujący zasadę generalnych świadczeń odpada. Zwiększenie opieki nad pracownikami przemysłu prywatnego stało się jednym z ważniejszych zadań na obecnym etapie rozwojowym związków zawodowych.

Sposób rozwiązania

Jak zagadnienie to winno być uregulowane? Niewątpliwie przez zawarcie układów ogólnokrajowych. Niem jednak to nastąpi, zarówno zarządy główne, jak i oddziały związków zawodowych mają obowiązek dopilnowania, aby przy zawieraniu terenowych umów zbiorowych były w pełni uwzględniane świadczenia na akcję socjalną.

W umowach zbiorowych powinny być określone sumy na akcję wczasową, dla pracowników sektora prywatnego. Powinien być także spre-

cyzowany procent od wysokości płac na wszystkie pozostałe potrzeby socjalne. Procent ten musieliby pracodawcy przedsiębiorstw prywatnych wpłacać do kas socjalnych, które należałoby zorganizować przy oddziałach lub okręgach związków zawodowych.

Tak rozwiązane zagadnienie świadczeń usunęło nieuzasadnione nieczym uprzywilejowanie prywatnych przedsiębiorców. Pozwoli także związkom zawodowym, w oparciu o stałą bazę finansową, rozwinąć należyte akcje socjalną wśród pokrzywdzonych dotychczas pracowników sektora prywatnego.

(mar.)

Z. S. Ch. otacza opieką mało i średniorolnych

INOWROCŁAW — W Inowrocławiu odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, na którym omówiono sytuację gospodarczą powiatu i zadania ZSCh na najbliższy okres.

Najbliższym zadaniem ZSCh jest podniesienie produkcji zbożowej i hodowlanej. ZSCh dążyć będzie do rejonizacji zbóż, w szczególności na gospodarstwach mało i średniorolnych. Na odcinku produkcji zwiększyć należy się będzie rejonowi hodowli trzody chlewnej typu bekonowego i mięsno-słoninowego. Dla podniesienia sadownictwa i ogrodnictwa projektuje się zakładanie szkółek drzew owocowych. Dużo uwagi poświęćmy również podjęciu akcji socjalnej, w szczególności na drodze do upoświadczenia produkcji rolnej.

Współzawodnictwo w organizowaniu bibliotek na Opolszczyźnie

OPOLE (tel. w.). — Związek Samopomocy Chłopskiej w Opolu postanowił wprowadzić ostatnio współzawodnictwo w zakładaniu bibliotek na wsiach opolskich. W związku z tym odbyła się ostatnio w Opolu odprawa kierowników świetlic ludowych, na której zdecydowano stworzyć przy uniwersytecie ludowym w Lubli Górnym 10-dniowy kurs bibliotekarski dla kandydatów, którzy zajmą się organizacją bibliotek wiejskich, oraz odpowiednim rozpowszechnieniem czytelnictwa na wsi. Dla zwycięzców tego współzawodnictwa znajdują się niewątpliwie odpowiednie nagrody od wielkich instytucji wydawniczych oraz organizacji kulturalnych. (1)

Każdy mieszkaniec Dolnego Śląska zwiedzi WZO

WROCLAW. — Komitet Obywatelski dla Propagandy Wystaw ZO, na czele którego stoi przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Wrocławi, rzucił hasło: „Każdy mieszkaniec Dolnego Śląska zwiedzi Wystawę ZO”.

Komitet ten mobilizuje cały Dolny Śląsk do wzięcia udziału w grupowym i indywidualnym zwiedzaniu Wystawy.

Przetarg nieograniczony Nr 1-IV-48

DOKP w Warszawie Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zaprasza do składania ofert na gruntowną naprawę dachu domu mieszkalnego nr 1 na st. Łowicz.

Termin wykonania robót 25 dni roboczych. Oferty należy składać w Biurze Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu do dnia 4 września 1948 r. do godz. 10 rano.

Termin rozpoczęcia przetargu 4 września o godz. 10.45 w pokoju nr 2. Bliższe informacje i podkładki do przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w referacie technicznym Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu.

Do oferty powinien być załączony odpis świadectwa przemysłowego oraz podany numer rejestru handlowego.

Wadium w wysokości 1,5 proc. sumy kosztorysowej składać należy w Kasie Stacyjnej w Łowiczu, zgodnie z przepisem punktu 8 ogólnych warunków przetargu.

Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, jak również prawo wyboru oferenta.

6824

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę dla Kolejowej Automatycznej Telefonicznej Stacji DOKP Wrocław.

- 100 sztuk wybieraków liniowych wraz z zespołami przekładników typ „Siemens” (wydanie 3108-16-II) wybierak liniowy 110—A—66 a b zespół przekładników).
- 120 sztuk wybieraków grupowych typ „Siemens” wydanie 105 M 42 i II.

III.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na wybieraki dla K. A. T. S. DOKP Wrocław” należy składać do skrzynki ofertowej w holu gmachu DOKP obok pokoju informatora, do dnia 15 września 1948 r. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy jednej z DOKP wadium w wysokości 1,5 proc. od sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 września 1948 r. o godz. 11 w Wydziale Elektrotechnicznym w pokoju nr 369 III piętro, w gmachu DOKP.

Oferta obowiązuje oferenta 6 tygodni od dnia otwarcia i przeprowadzenia przetargu.

Bliższe informacje można otrzymać w Wydziale Elektrotechnicznym DOKP Wrocław, III piętro, pokój nr 369.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i nie ponoszenia jakiegokolwiek powstałych z tego tytułu odszkodowań.

6760

ŻYCIE PARTII

Zebranie pepesowców i peperowców w PZT z referatem tow. St. Matuszewskiego

W Państwowych Zakładach Telegraficznych na Grochowie odbyło się wspólne zebranie członków PPS i PPR.

Referat na temat jednoci ruchu robotniczego w Polsce i zasad ideologicznych przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wygłosił

członek CKW PPS tow. Stefan Matuszewski.

Zebrani działacze i członkowie obu partii robotniczych solidaryzowali się z wywodami mówcy, stwierdzając, że jedynie opierając się na zasadach marksizmu i leninizmu, można budować w Polsce socjalizm.

Drogowcy przystępują do współzawodnictwa pracy

W dniu 26 sierpnia br. odbyło się w Warszawie rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Drogowych R. P. z udziałem 60 terenowych działaczy związkowych.

Zasadniczym tematem obrad był zagadnienie: współzawodnictwo pracy w drogownictwie, przejście Związku z systemu administracyjnego zbierania składek na dobrowolny, ustalenie programu prac Związku do końca br. i podniesienie dyscypliny związkowej. Z przebiegu prac kulturalno-oświatowych zwrócono uwagę na konieczność zakładania świetlic i bibliotek.

Po wysłuchaniu referatów i dodatkowych wyczerpujących wyjaśnień udzielonych przez członków Prezydium, zgromadzeni przystąpili do dyskusji, w której wszyscy mówcy dali wyraz konieczności wprowadzenia współzawodnictwa pracy w drogownictwie. Niektórzy z mówców stwierdzili, iż współzawodnictwo pracy było podjęte w licznych powiatach już przy rozpoczęciu się sezonu budowlanego.

Zarząd Główny w oparciu o materiał zebrany z terenów powołał Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy, w skład którego wchodzi przedstawiciele Związku, Stow. Inżynierów i Techników, przedstawiciele M.in. Komunikacji oraz działacze terenowi. Główny Komitet powołał lokalne Komitety przy Radach Zakładowych i Oddziałach Związku, które w najbliższym czasie otrzymają instrukcje o współ-

zawodnictwie pracy, normy współzawodnictwa i normy premiowania dla poszczególnych grup pracowniczych i jednostek po uprzednim ich uzgodnieniu z Centralnym Komitetem do współzawodnictwa pracy przy KCZZ, M.in. Komunikacji i Podkomitecie Płao.

W pracy swej Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł. uwzględnił przede wszystkim moment określenia jak najprostszych norm współzawodnictwa i premiowania, które w łatwy i dostępny sposób dla robotnika mogłyby być przyjęte i stosowane.

W dalszych punktach dyskusji w związku z uchwałą Plenum KCZZ zebrani szczegółowo omawiali różne sposoby i etapy wprowadzania systemu dobrowolnego opłacania składek związkowych. Ponadto położono duży nacisk na podniesienie dyscypliny związkowej przez kolektywny sposób załatwiania spraw związkowych, odbywanie systematycznych zebrań i konferyjną pracę kulturalno-oświatową.

Na zakończenie zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucję Prezydium Zarządu Gł. i podjęli uchwały, w których solidaryzują się z działalnością Światowej Federacji Zw. Zaw. i potępiają z oburzeniem wystąpienia rozbiłkowe niektórych przedstawicieli zagranicznych Zw. Zaw. idących na parę kapitału i imperializmu angielskiego.

Bohaterstwo towarzyszy pracy uratowało życie 19 górnikom

KATOWICE. — Katastrofa na kopalni „Ludwik”, należącej do Zabrzeżskiego Zjednoczenia jeszcze raz udowodniła jaką rolę w akcji ratowniczej odgrywa bohaterstwo i odwaga ratowników, śpieszących swym towarzyszy pracy z pomocą bez oglądania się na groźące im niebezpieczeństwo.

Na wiadomość o katastrofie, wskutek której odciętych od świata zostało 23 górników, natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, pod kierownictwem inż. Krokiewskiego z dyrekcji ZZPW, dyrektora kopalni inż. Dawidowicza, kierownika ruchu górniczego inż. Wlazło i nadzycygar Szotka. Zwały węgla obsunęły się na przestrzeni około 1.000 metrów. Drużyna ratownicza, składająca się z 20 ludzi, pracowała niezmordowanie, nie zważając na groźące niebezpieczeństwo. Ratownicy wnikliwie przeszukali, pomiędzy zwałami węgla przedostali się do miejsca, gdzie znajdowali się zasypani współtowarzysze. Wszystkich

19 górników udało się wydobyc żywych na powierzchnię. Ostatniego z zasypanych górników wydobyto po 12 godzinach wyższej akcji.

Postać ratowników z kopalni „Ludwik” wraz z całym kierownictwem akcji zasługuje na szczególne podkreślenie.

Arkady Fiedler

powrócił z Meksyku

GDYNIA — Do Polski powrócił znany pisarz i podróżnik Arkady Fiedler, który bawił ostatnio w Meksyku, zbierając materiały do jednej ze swych następnych książek.

Z podróży swej przywiózł on do kraju pozdrowienia dla Kongresu Wrocławskiego od demokratycznych przedstawicieli kultury meksykańskiej oraz kilkusettomową bibliotekę, traktującą o historii Meksyku i apory zbiór dzieł, ciekawej sztuki ludowej tego kraju.

„Jedność Rybacka”

Spółdzielnia z odp. udz.

GDYNIA, PORT RYBACKI, tel. 35-45

połeca po cenach konkurencyjnych wszelkie gatunki ryb morskich: świeże, mrożone, solone i wędzone.

Konkurs

Zarząd Miejski m. Ostrowi-Mazowieckiej ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii i kierownika rzeźni miejskiej. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

- Obywatelstwo polskie.
- Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie.
- Prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim.
- Co najmniej 3-letnia praktyka na stanowisku kierownika rzeźni.

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie wg VII grupy uposaż. państw. oraz specjalne wynagrodzenie za badanie, wynoszące 8 proc. opłat od uboju.

Posada do objęcia od zaraz. Wnioski wraz z uwierzytelnionymi dokumentami należy składać w Zarządzie Miejskim w terminie do dnia 15.X.1948 r.

Burmistrz
m. Ostrowi-Mazowieckiej:
(—) L. ZDANOWSKI

6322

Przetarg nieograniczony Nr 67

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Weża Kolejowego Warszawa, ul. 6 Sierpina nr 37 ogłasza przetarg na budowę 2 sekcji wiaduktu nad ul. Bema.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Dyrekcyjnym dnia 6 września br. do godz. 10, gdzie można nabyć podkładki przetargowe i otrzymać bliźsze informacje.

6823

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Skarbu, Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę domów przy ul. Zana 13 i Marii Kazimierzy 76 w Warszawie.

Podkładki przetargowe, informacje, warunki przetargowe, tekst wezwania do składania ofert, można otrzymać w Ministerstwie Skarbu, ul. Wileńska 2/4, pokój 109, w godz. od 10 do 13.

Składanie ofert do dnia 9 września 1948 r. do godz. 12, po czym nastąpi otwarcie ofert o godz. 12.30.

6748

Naszym zdaniem

Koniec remontów

Nie będzie przesady w twierdzeniu, że możemy obserwować dość liczne nie-
niu, iż w Warszawie nie ma już co, dotychczas ze strony projektanta
poza zabawkami, remontować. W o-
becnym sezonie miasto przeżywa prace przy budowlach z powodu
przełomowy okres przejścia z bi-
rownictwa remontowego na budow-
nictwo nowe, od fundamentów. I
Wchodzący zatem w nowy etap, do pomyślenia na dalszą metę. O-
wymagający z pewnością zwiększone
go wkładu sił, większej wydajności
pracy zarówno robotników, jak in-
żynierów i architektów. Ustalona
budowlach zabiegają się z sobą, two-
rząc jeden ciąg, ciąg odbudowy. Nie
znaczące nawet odchylenia tych ter-
minów powodują oczywiście w kon-
sekwencji zaburzenia.

Dlatego też wszystkie działające
na terenie stolicy instytucje budo-
wano - projektodawcy powinni u-
progu nowego etapu odbudowy pod-
dać rewizji swe dotychczasowe sys-
temy pracy. Już w chwili obecnej za-

Dotrzymywanie terminów wyko-
nia projektów, rzeczywiście wstępnej
lecz zasadniczej, nie było i w wielu
wypadkach nadal nie jest ściśle
przestrzegane. Jak każda umowa,
tak i umowa o wykonaniu projek-
tu ma moc prawną i powinna po-
ciągnąć surowe konsekwencje w
wypadku niedotrzymania, zobowią-
zania. Już w chwili obecnej za-

Rozpoczęto już nitowanie konstrukcji mostu średnicowego

Dla mieszkańców Powiśla rozpo-
częły się niespokojne dni, w zwiaz-
ku z rozpoczęciem nitowania kon-
strukcji mostu średnicowego. Na ra-
zie prace prowadzone są jeszcze w
małym zakresie. Po sprawdzeniu i
wyregulowaniu maszyn roboty ru-
szą „pełną parą”. W nadchodzącym
tygodniu przy zakładaniu nitów
pracować będzie 20 czterechosobowych
brigad robotniczych. Jazgot świr-
dów mechanicznych i terkotanie
nitarek napelni wówczas całą okoli-
cę. To zakłócenie spokoju jest w
pełni uzasadnione w przedwieństwie
do ryku klasowników samochodowych
i nastawianych na cały regulator
głośników. Hałas będzie sygnałem
wywołujący pracę, mającą na celu

Jak najszybsze zakończenie budowy
mostu.

Nitowanie rozpoczęło od II prze-
sia, którego poszczególne elementy
zostały już dopasowane i odpowie-
dnie wyregulowane. Do spojenia
konstrukcji mostu średnicowego u-
żytych będzie łącznie 230 tys. ni-
tów. Ostatnie nitki założone zostaną
najpóźniej do 15 grudnia r.b. ze
względu na konieczność zakończe-
nia montażu mostu przed ruszaniem
kry, która zdruzgotalaby ruszta-
wania drewniane.

Do chwili obecnej zmontowano
już prawie połowę konstrukcji mostu
wagi ok. 3 tys ton i długości
235 m. W pierwszych dniach wrze-
śnia rozpocznie się montaż IV prze-
sia. (Ks.)

Zmiany w komunikacji miejskiej Nowa linia autobusowa

Z dniem 1 września br. MZK pro-
jektują przedłużać linię autobusową
„A” przekreślone, do Al. Niepodie-
łości. Linia ta, łącząca dotychczas
głównie sądy przy ul. Leszno z pl.
Zbawiciela przez ul. Marszałkowską,
bieć będzie od pl. Zbawiciela ul. Mar-
szalską, Puławską, Rakowiecką
do skrzyżowania z Al. Niepodie-
łości. Kursować tu będą cztery
„Chaussony”.

1 października br. MZK zapowia-
da uruchomienie trolejbusu „C”
na całej jego trasie, tj. od pl. Unii
do Dworca Głównego.

Od połowy września br. ma być u-
ruchomiona nowa linia autobusowa

na trasie Ursynów (szkoła ogrodni-
cza) — Wierzbno. Na początku linia
ma być obsługiwana przez jeden wóz
pościągowy, dostosowany do ruchu
pasażerskiego.

Przez najbliższe cztery dni tj. do
31 bm. włącznie, wozy tramwajowe
linii „27”, na odcinku ul. Mińska
— Leszno, kursować będą ruchem
wahadlowym, ponieważ przy skrzy-
żowaniu ul. Leszno i ul. Tłomackiej
Dyrekcja Wodociągów przeprowadza
prace związane z włączeniem do sie-
ci miejskiej wodokanalizacyjnej no-
wej, przedłużonej ul. Marszałkow-
skiej. Przy zbiegu ul. Leszno i Tło-
mackiej pasażerowie jadący na Żolibo-
rza będą musieli się przesiadać.

Współzawodnictwo pracy wśród kolejarzy DOKP-Warszawa

Współzawodnictwo pracy na tere-
nie Dyrekcji Okręgowej Kolei Pań-
stwowych w Warszawie obejmuje
coraz szersze rzesze pracowników.
Przez służby mechaniczne, drogo-
wa oraz ruch, współzawodnictwo
pracy objęło także Służbę Handlową
Taryfową i obecnie 84,3 proc. pra-
cówników Służby Handlowo-Tary-
fowej bierze udział we współzawo-
dnicstwie. Sprawność Służby Handlo-
wo-Taryfowej znacznie wzrosła.
Wzrosły także zarobki pracow-
ników w stosunku do lipca 1947 roku.
W czerwcu 1948 r. zarobki pracow-
ników Służby Handlowo-Taryfo-
wej wzrosły o 61,4 proc.

Przodującymi pracownikami Służ-
by Handlowo-Taryfowej są: Woj-
ciech Mroczkowski — kasjer biletu-
owy Warszawy Gł. Osobowej, Alina
Sawicka — kasjerka biletowa War-
szawy Gł. Osobowej i ekspedytor Pa-
włowski — kierownik ekspedycji
w Pruszkowie. Przodującymi pracow-
nikami Służby Zasobów DOKP
Warszawa są: st. magazynier w

Gł. Magazynach Zasobów Warszawa
Wileńska — Wincenty Baniecki,
dzięki któremu dział prowadzony o-
siąga stopniowo coraz wyższy po-
ziom, Tadeusz Rączka, Józef Zbroch,
Kazimierz Piekut, Feliks Wrzosek,
Józefa Rosa, Jan Jasulowicz. Prz-
odującymi pracownikami Biura Fi-
nansowego DOKP Warszawa są: Ry-
szard Suchorzewski i Barbara Na-
berczak (150 proc. normy), Jan Ba-
ryczkowski i Józef Trojanowski
(148 proc. normy) oraz Lucjan Jan-
kowski i Irena Przybylska (140 proc.
normy).

Pracownicy Biura Kontroli Do-
chodów, biorący udział w indy-
widualnym współzawodnictwie, o-
siągają bardzo dobre rezultaty. Nie-
którzy pracownicy wyrabiają prze-
ciennie od 170 do 200 proc. wyzna-
czonej przez Ministerstwo Komuni-
kacji normy. Z ogólnej ilości pra-
cówników wyróżniło się 30-tu, co
stanowi 23 proc. ogółu pracowników
Biura Kontroli Dochodów.

Fundamenty pod nowy hotel położone będą dopiero w 1949 r.

W czerwcu r.b. informowaliśmy, że
miasto ma zamiar wybudować nowy
wielki hotel o 500 pokojach. Ma on po-
wstać przy przedłużonej przez teren
kolejowy ul. Chałubińskiego, pomiędzy
ul. Złotą i Chmielną. W 1949 roku
gmach miał być już pod dachem.

Niestety, w budżecie inwestycyj-
nym miasta na r. 1949 figuruje na ten

cel tylko suma 25 mln. zł. Zostanie
ona zużyta na odgruzowanie i oczys-
zczenie, przygotowanie planów i za-
łożenie fundamentów. Dopiero w 1950
roku spodziewa się miasto uzyskać
większą kwotę na budowę gmachu.

Nowy hotel miejski będzie wzoro-
wany na najnowocześniejszy rodzaj
budowli czeskich. Już w najbliż-
szych dniach wyjadą do Pragi, aby
zapoznać się z zagadnieniami współ-
czesnego budownictwa hotelowego
dacz. Wydz. Techn. Z. M. Inż. Ochło
i dyrektor Hotelu Miejskiego — Borek.
(Rem.)

„Święto kwiatów” urządzają działkowcy

Towarzystwo Ogródków Działko-
wych urządza 29 bm. o godz. 15
„Święto kwiatów” połączone z pre-
miowaniem najlepiej ukwiecionej i
uprawionej działki. W Śródmieściu
„Święto kwiatów” odbędzie się w o-
gródkach działkowych przy ul. Pol-
nej, na Żoliborzu — w Parku Dole-
nym na Grochowie — w ogródkach
działkowych przy ul. Witulskiej i
kolonii Bateryjka, na Mokotowie —
przy ul. Chodkiewicza. Po zakończe-
niu uroczystości odbędą się zabawy
ludowe. (R)

Czy wszystkie dzieci warszawskie znajdą miejsce w szkołach?

Brak dokładnych danych dezorganizuje naukę podstawową

Słusznie podniosła wczoraj Stołeczna Rada Narodo-
wa sprawę szkolnictwa podstawowego, jako naczelne o-
becnie zagadnienie stolicy. Szczupłość kredytów przezna-
czonych na potrzeby szkół w r. 1948-49 (10 proc. potrzeb)
stwarza niezbyt optymistyczne perspektywy. Konsekwencje zaś
oszczędności w dziedzinie szkolnictwa dają już znać o so-
bie. Dziś, w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkol-
nego, nie wiadomo właściwie, czy i ile dzieci pozostanie
poza szkołą i ile w ogóle dzieci podlega obowiązkowi na-
uczania!

Pisałmy przed kilkoma dniami, że
wszystkie dzieci warszawskie znajdują
miejsce w szkołach. Twierdzieliśmy
na podstawie danych, które były wynikiem
pracy skasowanej przed niespełna
miesiącem aparatu realizacji powszech-
ności nauczania.

Na wczorajszym posiedzeniu Sto-
łecznej Rady Narodowej padła nato-
miast liczba 5000 dzieci, które nie bę-
dą mogły uczyć się w nadchodzącym
roku szkolnym. Istnieje więc sprzecz-
ność między jednym twierdzeniem a
drugim.

Istota sprawy

Wydaje nam się jednak, że nie jest
istotą zagadnienia zastanawianie się,
czy my byliśmy zbyt optymistami
— czy też Zarząd Miejski — pesymi-
stą.

Młodzież dalekiego Marymontu ofiara dziwacznych sporu

Przedłużająca się wymiana poglądów zagroza utratą kredytów

Żółwie często tempo odbudowy szkół stolicy nie zawsze
można wytłumaczyć brakiem kredytów lub planów. Np. na Żolibo-
rze nie rozpoczęto do tej pory zaplanowanej budowy nowej
szkoły jedynie dlatego, że władze miejscowe nie mogą się zdecydować
czy budynki szkolny ma stanąć przy ul. Potockiej, czy też
przy ul. Czarnieckiego.

Dane statystyczne, dotyczące szkol-
nictwa powszechnego na Żoliborzu,
wykazują, że przypada tam przeciętnie
3 dzieci na metr kwadratowy, który szko-
ła, a więc o 100 proc. więcej niż to
jest normalnie przewidziane. Największe
przedstawienie lokalności szkolnych po-
siada Marymont. Brak jest tam miejsca
w szkołach dla 535 dzieci. Marymont
wzrostł musi mieć bezwzględnie gmach
szkolny o co najmniej 20 izbach.

Te luki wypełnią gmachy szkol-
ne, który miał powstać przy zbiegu
ul. Potockiej i Marii Kazimierzy. Kre-
dytu na ten cel przyznało Miś. Odbu-
dowy. Władze szkolne zadowolone z
wyboru miejsca nie zgłaszały żad-
nych zastrzeżeń. Należało tylko przy-
stąpić do rozpoczęcia robót, zważy-
wszy, że uporządkowanie placu wyma-
gało niewielkich wkładów, a sam bu-
dynek mógł być wykonany według
planów szkoły, jaka miała powstać
przy ul. Krajowej Rady Narodowej
(Twardziej).

Nagle, nie wiadomo dlaczego, Za-
rząd Miejski zaczął formować nowe
projekty. Zamiast przy ul. Potockiej
postanowiono wybudować szkołę przy

Odgruzowanie

Sarówki i Okólnika

80 ciężarowych samochodów do wy-
wózki gruzu, przywieźli dostarczyć
we wrześniu br. Komitetowi „Mie-
jskiego Odbudowy Warszawy” pre-
sidentów wszystkich ministerstw.
Samochody mają być użyte w akcji
centralnej, której zadaniem będzie
dalsze odgruzowanie Sarówki, oraz
rejonu Okólnika, gdzie w przyszłym
roku ma się rozpocząć budowa tzw.
Dzielnicy Chopinowskiej. (R)

Podwyżka komornego tematem obrad St. Rady Narodowej

Z dniem 1 września r.b. ma wejść
w życie dekret o najmie lokali, który
wprowadza podwyżkę komornego
dla pewnych grup obywateli. Po-
niżej wysokość czynszu za lokale
handlowe i mieszkalne ma być m.
inn. zależna od wielkości miasta, w
którym się znajdują, konieczną rze-
czą stało się przeprowadzenie po-
działu Warszawy na strefy. Zadanie
to ma wykonać Stołeczna Rada Na-
rodowa.

W związku z tym, 30 bm. o godz.
17.30 przy ul. Chmielnej 7 odbędzie
się nadzwyczajne posiedzenie St. R.
N. poświęcone omówieniu projek-
towanego podziału miasta. Specjal-
na komisja złożona z przedstawicie-
li Zw. Zaw. i delegatów zaintereso-
wanych komórek miejskich przedlo-
ży plenium St. R. N. swe wnioski do
zatwierdzenia. (R)

Mokotów bez boiska sportowego

Mokotów nie posiada do chwili o-
becnej ani jednego większego boiska
sportowego. Dyrekcja Planowania
Przestrzennego przydzieliła wprawdzie
dla tej dzielnicy pewne tereny pod
stadiony, ale to jednak wysypiska i ob-
szary podmokły.

Ostatnio DRN Warszawa — Polu-
dnie otrzymała przyrzeczenie, iż do-
stanie pod boisko plac przy ul. Pia-
szczyńskiej. Plac ten nie wymagałby
większego nakładu pracy przy niwel-
acji. Jak się jednak okazuje do teretu
tego zgłasza pretensje podatkowa e-
lektrowni na Mokotowie. (St)

Zasadniczym zagadnieniem jest to,
że dziś w przededniu rozpoczęcia no-
wego roku szkolnego, nie mamy do-
kładnych danych, które dalyby nam
pewność, iż żadne dziecko nie zosta-
nie poza szkołą. Deaktualizując się z
dnia na dzień (po likwidacji aparatu
powszechności nauczania) ewidencja
dzieci w wieku szkolnym, nie stworzy
także w żadnym wypadku możliwości
kontrolowania obowiązku pobierania
nauki.

Bez odpowiedzi

Zdanie więc, iż „wszystkie dzieci
warszawskie znajdą miejsca w szko-
łach”, należy rozumieć w tym sensie,
że wszystkie dzieci będą przyjmowane
do szkół.

Czy wszystkie się jednak zgłoszą?
Ile się nie zgłosi, które nie dopełnią
tego obowiązku? — nie można dziś
mniejszy odpowiedzieć. Nieprowadzone
już kartoteki szkolne stracą w miarę
upływu czasu jakąkolwiek wartość i
odpowiedź na powyższe pytania bę-
dzie coraz trudniejsza. Grozi więc

Nowi murarze

przystępują do współzawodnictwa

25 bm. przystąpił do współzawo-
dnicstwa pracy murarze, zatrudnieni
przez Wojskowe Przedsiębiorstwo
Budowlane przy budowie komplek-
su budynków biurowych przy ul.
Królewskiej Nr. 1, 3, 5, 7 i 9.

Według harmonogramu robót, Bie-
rowie C musi być gotów w stanie
surowym na 1 grudnia br. Wśród mu-
rarzy cywilnych udział we współza-
wodnictwie bierze Władysław Szczur
i Wacław Olszanowski, znani prze-
dawniej w robotach murarskich.

Kuchnie mleczne

dla niemowląt i dzieci

Kuchnie mleczne wydają mieszanki
zwykłe czterech typów, przeznaczone
dla dzieci zdrowych różnego wieku,
mieszanki specjalne odżywcze dla
dzieci o słabym rozwoju oraz mieszan-
ki lecznicze. Kuchnie mleczne zajmu-
ją się ponadto rozdawaniem bonów
żywnościowych trzech kategorii. Ko-
biety ciężarne po 5 miesiącu ciąży i
dzieci do lat 3 otrzymują na pod-
stawie wydawki opiek; społecznej bon-
y I kat, bony II i III kat. przynajmniej
jedną z nich, będącą pod opieką O-
środków Zdrowia. Bony realizują skle-
py, z którymi zawarto odpowiednie u-
mowy.

Kuchnie mleczne czynne są przy O-
środkach Zdrowia: ul. Czerniakowska
137, ul. Litewska 16, ul. Dzieńcówka
1 i ul. Grochowska 337.

Wycieczka PTK na Wystawę ZO

Polscy Tow. Krajoznawcze orga-
nizują w dniach 5 — 9 września
wycieczkę na Wystawę Ziem Odzy-
skanych do Wrocławia i w Sudety
Kłodzkie. Wyjazd w dniu 4.IX.
Zwiedzanie wystawy 5.IX, zwiedza-
nie zabytków Wrocławia dn. 6.IX,
wycieczka w Sudety Kłodzkie dnia
7, 8 i 9.IX. Powrót do Warszawy
w godzinach rannych dn. 10.IX.
Koszt obejmujący przejazd koleją
tam i z powrotem, noclegi, całko-
wite wyżywienie, bilety wstępu na
wystawę i do Muzeum w Ratyszu
oraz przejazdy tramwajowe wynosi
2.800 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro O-
działu Warszawskiego PTK — ul.
Wilcza Nr 22 m. 8 w dni powszednie
w godz. 16 — 18.

PTK urządza dnia 28-29 sier-
pnia wycieczkę do Puszczy Kampi-
noskiej. Zbiórka uczestników wy-
cieczki o godz. 17.15 na Dworcu
Głównym przy kasach podmiejs-
kich.

Wyjazd z Warszawy o godz. 17.45.
W sobotę wypadnie przebież pieszko
około 10 km, w niedzielę około 15
km. Powrót w niedzielę wieczorem.

Teatr Polski

rozpoczyna sezon

Po miesięcznej przerwie urlopowej
Teatr Polski rozpoczyna sezon wzo-
wieniem dramatu Juliusza Słowackie-
go — „FANTAZJA”.
Pierwsze przedstawienie odbędzie
się w sobotę, 4 września o godz. 19.
Przedprezenta biletów w kasach tea-
tru od 1 września br. w godz. 10-2
i 4-7.

Zapisy do niedzielnych wycieczek sezonu jesiennego na Służewcu

Na niedzielę, 29 bm. zapisy koni-
są następujące:
GONITWA 1. — 60.000 zł. Płoty
dla 4 i 1 st., dyst 2800 mtr. Proza,
Poświat, César, Bel Canto II.
GONITWA 2. — 150.000 zł dla 2 i 1.
og., kl. i wał. angielskich, dyst. 1000
mtr. Pila, Sanok, Kutno, Malta, Na-
rol.
GONITWA 3. — 70.000 zł dla 4 i 1.
i st. og. i kl. arabskich, dyst. 2400
mtr. Grac, Grand, Ozolis, Farhan,
GONITWA 4. — 75.000 zł dla 4 i 1.
i st. koni, dyst. 2200 mtr. Quarry,
Hroszima, Carnero, Monte Carlo.
GONITWA 5. — 150.000 zł dla 3 i 1.
kon. Nagroda Fils do Vent. Dyst.
2400 mtr. King Ping, Miss Victory,
Espoir, Drogosław, Łanct.
GONITWA 6. — 150.000 zł dla 2 i 1.

Klasy krajowych, dyst. 1000 mtr.
Girlanda, Azalia, Satysfakcja, Bo-
haterka.
GONITWA 7. — 70.000 zł dla 3 i 1.
kon. dyst. 2200 mtr. Cleverhof, Li-
zander, Luks, Senator.
GONITWA 8. — 70.000 zł dla 3 i 1.
i st. koni, dyst. 1600 mtr. Debina,
Cleverhof, Sobiesława, Sobiepan II,
Oziris, Salerno, Pampas.
GONITWA 9. — 150.000 zł dla 3 i 1.
i st., dyst. 2200 mtr. Astrolog, Sou-
venir, Solfatara, Broń, Dacia, Ra-
rissima, Bel Canto II, Syn Puszczy,
Libella, Wideta.

NASZE TYPY

1. César, Bel Canto.
2. Sanok, Kutno.
3. Farhan, Grand.
4. Quarry, Carnero.
5. King Ping, Miss Victory.
6. Bohaterka, Azalia.
7. Senator, Cleverhof.
8. Sobiesława, Pampas.
9. Souvenir, Broń, Bel Canto II.

Powrót dzieci z kolonii w Karpaczu

Dzieci pracowników CKW PPS wró-
cą z kolonii dnia 29 bm. niedziela o
godzinie 10-ej rano na Dworzec
Główny.
Rodzice winni zgłosić się po dzieci
o godzinie 11-ej przed gmach CKW
PPS (Daszyńskiego 18).

Tu nie ma żadnego ryzyka!

Za nabytą książkę płać
tylko nominalną wartość a po-
nadto bierziesz udział w losowa-
niu bezpłatnych premii książ-
kowych wartości ponad
1.000.000 złotych.

Będąc na Wystawie Ziem
Odzyskanych we własnym in-
teresie idź do księgarni „Wied-
zy” Wrocław — Rynek 14.

Każda książka „Wiedzy” na-
byta w tej księgarni może Cię
uczynić posiadaczem cennego
kompletu dzieł, wartości
50.000 złotych.

Premiowa sprzedaż książek
„Wiedzy” odbywa się tylko w
czasie trwania Wystawy Ziem
Odzyskanych!

Losowanie w dniu zamknię-
cia Wystawy.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02,

Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61,

Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15

Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub

Bank Gosp. Społdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: 120, zagranicą 800. Prenumerata należy opła-
cać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty
należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty na odro-
cie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy
zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po 30 za wyraz. Poszukiwane pracy po 15 za wyraz.
W tekście redakcyjnym do 70 mm z 100; od 71 — 120 mm z 140; od 121 — 200
mm z 175; od 201 — 300 mm z 225; powyżej 300 mm z 300 za 1 mm szerokość
1 szpalty. Za tekstem do 70 mm z 60; od 71 — 120 mm z 80; od 121 — 200 mm
z 100; od 201 — 300 mm z 130; powyżej 300 mm z 180 za 1 mm szerokość
1 szpalty. Nekrologi do 70 mm z 60; od 71 — 120 mm z 75; od 121 — 200 mm
z 120; od 201 — 300 mm z 150; powyżej 300 mm z 200 za 1 mm szerokość
1 szpalty. Za niedzielę i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń
Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centrałne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al.
Jerozolimskie 85, tel. 8.85-05 oraz Agencje: Al. Gen. Sikorskiego 18-
1, wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza” w Polsce, Polska Agencja Pra-
sowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młoda, Jugosłowiańskiej 11, wszystkie
oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala Ł.
Wojewódzka — Warszawa, Marszałkowska 35, Poznańska 38, Targowa 67,
szynklowa 16 i oddziały: Warszawa, Marszałkowska 85, Sp. Agencji Prasowej „Glob”
ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 8.85-26.

Druk Sp. Wydawn. „Wiedza” — „Robotnik” nr 1

B — 32004

Co drugi człowiek nie liczy się

Waszyngton, w sierpniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Napisał Marian Podkowiński

Dwie rzeczy w Ameryce nie dają żadnego rezultatu: wystawienie na hotelu butów przed drzwiami oraz korzenie samolotów, gdy chodzi o pospiech. W pierwszym wypadku nikt nie zjawia się, aby je oczyścić — od tego są... zakłady fryzjerskie lub pugety na rogach ulic (tzw. kandydaci na legendarnych milionerów); w drugim — na pewno się spóźnili! W USA samolot jest wygodnym, ale nigdy nie dość szybkim środkiem lokomocji.

Towarzystwa lotnicze — a jest ich bez liku — reklamują się na wszelkie możliwe sposoby, zachęcając wszelkimi sposobami do podróżowania drogą powietrzną, twierdząc kolejno, że natomiat ograniczają się do przyjętych form tzw. publicznych. Wedle tych regulacji nie należy się etale reklamować, aby nie przesłaniać o czymś lub kimś mówić. Bo to byłoby — w pojęciu Ameryki — wprost straszne... Napój „Coca-Cola” jest dziś już artykułem pierwszej potrzeby w USA — jak chleb czy sól — a przecież stale się reklamuje.

Ogonek w powietrzu

Wyleciałem rano z Nowego Jorku i za godzinę miałem być w Waszyngtonie. Przylecieliśmy o rozkładowym

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Sobota g. 19 Wiecez baletowy „Szeherazada”.
Niedziela g. 14.30 „Tosca”, g. 19 „Hrabia”.

TEATR KOZIMATOŃSKI (Marszałkowska 8):
godz. 19 „Pociąg widmo”. Dn. 28 i 29 bm. po raz ostatni „Uprawdzenie z Se-raju”. Początek g. 19.

TEATR „PLACÓWKA” (ul. Królewska 13):
niedzielnym.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81):
„Faworyt”.

TEATR „COMEDIA” (ul. Szwedzka 2):
godz. 19 „Kroki walców” (poniedziałek, wtorek i środa).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamiejska 6):
godz. 19 „Strzały na ul. Długiej”.

TEATR „MINIATURA” (Marszałkowska 63):
godz. 19 „Dom Kobiet”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13):
godz. 19 „Seans”.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39):
godz. 19 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (ul. Polna 26):
godz. 19.15 „Nitouché”.

TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI”
(Żygmuntowska 8):
godz. 17.30 i 19.30 „O wszystkim i o niczym”.

BILETY ULGOWE
DO KINA „STYLOWY”

Zarząd Oddz. Stolecznego Twa Przy-jazni Polsko-Radzieckiej, zawiadamia członków Towarzystwa, że na dzień 28 b. m. w Biurze Zarządu są do nabycia bilety ulgowe do kina „Stylo-wy” na film produkcji radzieckiej „Chłopiec z przedmieścia”. Seansy o g. 17.

A. FERTNER W YMCA

28 i 29 b. m. wystąpi w sali Polskiej YMCA A. Fertner. Ponadto w pełnym hu-morze programie wezmą udział: L. Niem-czanka, K. Rawiczowa, R. Bocheński i T. Łuczaj. Przedprzedaż biletów w Impecie. Dla Zw. Zaw. wydawane są bilety ulgowe.

DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Popołudniowe przedstawienie o godz. 15.30 „Porwanie Sabinek” w Teatrze No-wym. Dyrekcja i zespół teatru przedkaza-ly dla przodowników pracy, którzy za po-srednictwem KZZZ otrzymują bezpłatne bilety.

KONCERTY POPULARNE

Wyd. Kultury i Sztuki Z. M. urzęda w niedziele 29 bm. bezpłatne koncerty popularne w parkach miejskich. W parku Szwedzkim o g. 15 i w parku Dębskim o g. 17.30 orkiestra pod dyr. Skoniecznego. Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji gra o g. 17.30 w Parku Podwarszawskim. Na zabawy ludowe w Grochowie o g. 15. Na Grochowie wystąpi z recytacją Jan Mroziński.

KONCERT MUZYKI I PIESNI
W TEATRZE NA WYSPIE

29 bm. o g. 12 i 18 Teatr na Wyspie w Łazienkach daje koncert muzyki, pieśni, słów i tańca, organizowany przez Centralne Biuro Koncertowe. Dla świata pracy ulgi za okazaniem legitymacji związkowej. Przedprzedaż biletów: Góthner i Wolff. Zgodz. 12 do godz. 17 w dniu koncertu w kasach Teatru w Łazienkach od godz. 10.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33): „Okolicz-ności”, „Lagado”. Początek 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚĆ” (w kinie Syrena)
od dnia 23.7. zawieszono na okres letni.

„AKTUALNOŚĆ” (w kinie Stylowy)
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-gram aktualności nr 42.

„FALLADUM” (Żłota 7/9): „Dragon Wydz.”. Początek seansów: 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.30.

„POLONIA” (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. godz. 19.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Belita tańcz.”. Początek seansów: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. godz. 19.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112): „Chłopiec z przedmieścia”. Początek 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TECZA” (Suzina 4): „Ostatnia noc”. Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

NIEDZIELA, 29 SIERPNIA
Warszawa I

7.00 Sygnal czasu. 7.05 Konc. por. 8.00 Dz. por. 8.30 Muz. lekka. 9.00 Nabożeń-stwo. 10.00 Aud. z okazji remontu 200-ego parowozu. 12.04 Konc. „Żygodnia Lotni-czwa”. 13.30 „Kto to zrobił?” — zagadka. 13.40 Koncert dla przodowników wsi. 14.25 Przegląd aud. 14.30 „Papa się żeni”. 15.00 „Na swój kraj”. 15.15 15.30 Muzyka ludowa. 16.00 Muz. powa. 16.40 „Z tamtej strony Wisły” — dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odkrytych”. 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 „Oświadczenia”. Aud. rozr. 18.55 Melo-dia świata. 19.20 Koncert żywych. 19.50 „Na muzycznej fall”. 20.30 „Z życia Cze-szostowicza”. 20.50 Muz. 21.00 Dz. wcz. 22.00 Muz. tan. 23.35 Muz. tan. 23.00 Ost-wiad. 23.10 Wiad. sport. 23.30 Muz. tan.

Warszawa II

0.02 Muz. pop. 10.00 „Wiśła”. 10.15 So-nety. 10.40 Muz. 10.50 Muz. pop. 11.30 „M. i. w. d. i. s.”. 11.45 12.00 Muzyka tan. 12.04 Muz. 13.00 Muz. tan.

ożasie. Ale musieliśmy drugą godzinę krążyć nad miastem, jak w Luna-Parku, ponieważ nie zezwolono nam na lądowanie. Lotnisko, jedno z największych na świecie, było już przepel-nione. Co minutę ktoś startował i lądował. Czekałszy więc cierpliwie swej kolejki w powietrzu. Stewardesa zabawiła nas tymczasem historią Waszyngtonu, inni — przyzwoitymi wido-cznie do tego rodzaju niespodzian-kiem — zabrali się na serio do studiu-wania ceduł giełdowych. Wrócili prze-cież z Nowego Jorku, z Wall Street...

Kiedy wreszcie usłyszyliśmy sygnał do lądowania i głos stewardesy przy-pominający o zapinaniu pasów bezpie-czeństwa, ludzie kiwali tylko głowami mrucząc pod nosem: „Co to? już? Tak szybko... ależ to miła niespodzianka!” Zdarzały się bowiem wypadki, że po-dróż samolotem do Waszyngtonu koń-czyła się w... Nowym Jorku. Często też na lotnisku człowiek dowiaduje się w ostatniej chwili, że lot jest skaso-wany. Zrozumiałem wtedy dlaczego Amerykanie zawsze assekurują się na lotnisku przed takim wypadkiem. Na każdym dworcu lotniczym leżnieje au-tomat, gdzie po wrzuceniu 25 centów otrzymuje się blankiet assekuracyjny na wypadek odwołania lotu lub innych przyczyn opóźnienia.

Z lotniska w Waszyngtonie prowa-dzi wspaniała autostrada do centrum miasta. Miasto Waszyngton jest rów-nocześnie dystryktem Columbia, wy-dzielonym terytorialnie z dwóch tra-dycyjnych stanów — Maryland i Vir-ginia — na siedzibę federalnych władz USA. Enklawa ta zajmuje 69 mil kw. obszaru, zamieszkała łącznie przez 750 tys. (1942 r.) ludność.

Administracyjnie Waszyngton jest autonomicznym okręgiem, który nie podlega jurysdykcji żadnego z są-siednich stanów. Pragnąc, aby stolica Unii była niezależna od lokalnej kon-troli, Kongres przejął zarząd tego ob-szaru. Władzę wykonawczą stanowią tu Komisja Trzech; dwóch komisarzy,

pośród mieszkańców Waszyngtonu, mianuje prezydent, a zatwierdza Se-nat, trzeciego desygnuje Korpus In-żynierów Armii. Mieszkańcy Waszyng-tonu nie mają praw wyborczych. Dla-tego też, urzędnicy przeniesieni z in-nych stanów, zachowują prawa wybor-cze stanów z których pochodzą. Spe-cjalne prawa regulują te przepisy. Są jednak ludzie w Waszyngtonie, któ-rzy nie głosowali nigdy w życiu.

Kolorowa linia podziału

Jeśli mówimy już o mieszkańcach Waszyngtonu, nie możemy pominąć problemu ludności murzyńskiej. Ofi-cjalnie powiada się, że 40 proc. miej-scowej ludności należy do czarnej ra-sy. Jeśli uwzględnimy jednak, że w wielu Murzynów faktycznie mieszka tu od lat, choć meldowanych jest w sta-nie Virginia, otrzymamy cyfrę 50 procent ludności murzyńskiej. Wy-starczy przejść się po mieście, aby bez wahania stwierdzić, że co drugi napotkany człowiek — to Murzyn. Podczas weekendu, gdy biali wyjeź-dzają za miasto, Waszyngton sprawia wrażenie stolicy Liberii. Wszędzie wi-dać tylko czarne twarze. W tramwa-jach, w parkach, w drugotraktorach (ap-teki, które utrzymują się nie ze sprze-dazy lekarstw, ale z drinków i sand-wiczów) oraz w bibliotekach Wa-szyngtonu — przeważnie spotkać mo-żna tylko Murzynów. Cała służba w hotelach, restauracjach, na kolejach i w magistracie jest murzyńska. Rzadko kiedy windziarz, kierowca taksówki czy kochanek — dajmy to do siebie —

Z tych to powodów, Waszyngton na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie kolonialnej stolicy, gdzie biali rządzą, a krajowcy pracują.

Obok wspaniałych rezydencji panów tego świata i ambasad, w pobliżu wspaniałych kościołów i kin, znajdzie-my straszne rudery, gdzie gnieźdzą się Murzyni. Zwiędzałem te domy i ulice. Pełno tam dzieci bawiących się przy garażach, małych barów, gdzie czarni

przebijają swe centy, nie znając in-nych zabaw, ponieważ nigdzie się ich nie wpuszcza. Pamiętajmy, że Wa-szyngton stanowi granicę północnej wolności murzyńskiej. Dalej — w kierunku Virginii i Georgii — zaczy-na się już „kolorowa linia”. W Wa-szyngtonie przechodzą oni permanent-ną kwarantannę.

Widziałem mieszkanie Murzynów. W małych izdebkach, ciemnych i brud-nych, mieszka po kilka osób w jed-nym pokoju, podczas gdy obok stoja pustele wille białych. Getto dla Murzy-nów faktycznie wszędzie istnieje; zmo-wa właściciele kamienic nie pozwala nawet najbiedniejszym Murzynom na wynajmowanie czy kupowanie wygod-niejszych mieszkań, które miesiacami nie czekają na białych lokatorów.

Wieczorami, w małych uliczkach Waszyngtonu, gdzie nawet autobusy nie dochodzą, zataczają się pijane po-stacie Murzynów; zmęczone kobiety i obdarłe dzieci siedzą na schodkach brudnych domów, cierpliwie oczekując swych mężów.

Na dworcu w Waszyngtonie często można znaleźć napisy: „Turyści, naj-pierw odwiedź kościoły”. Dotyczy to białych. Czarnymi i to jest zabronio-ne. Niedawno prasa podała, że pewien Murzyn został okazywany przez sąd za to, że podczas nabożeństwa za-jął w kościele miejsce „tylko dla bia-łych”.

Niemniej jednak od rana do nocy, wszędzie słychać pieśń murzyńską, u-ganających się po ulicach i gardło-wy szczyt słychać Murzynów, zębrzą-cych na skwerach stolicy USA. Biali przechodzą obok nich, idąc, że ich nie widzą. Uważają, że tak jest ta-niej.

Nigdy nie zapomnę wzroku białej in-formatorki na lotnisku, gdy w jej o-becności podałem rękę Murzynowi. Człowiek ten zgłosił się po mnie, aby razem udać się do naszej ambasady. I to się nazywa — tolerancja białych na Polnoocy!

Już mam przedsmak Południa... Ju-tro jadę bowiem do Georgii i Nowego Orleanu!

Przed frontem

Jestem gorącym entuzjastą Pol-skiej Kroniki Filmowej, która jest, moim zdaniem, jeżeli nie najlep-szą, to jedną z najlepszych na świecie.

Tak, jak gdyby nie miała nic wspólnego z P.P. „Film Polski”.

Tym bardziej się rozczarowa-łem, zobaczywszy w jednym z pro-wincjonalnych kin, jeden z nad-zwyczajnych dodatków PKF.

Reportaż z pobytu w Polsce bul-garskiej delegacji rządowej.

Szceny owego nadzwyczajnego dodatku, wyglądały mniej więcej tak:

- 1) Samolot ląduje na Okęciu.
- 2) Delegacja bułgarska z pre-mierem Dimitrowem wysiada.
- 3) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kompanii honoro-wej.
- 4) Prem. Dimitrow ściska dło-nie polskich dostojników.
- 5) Polscy dostojnicy ściskają dlonie prem. Dimitrowa.
- 6) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kompanii honoro-wej.
- 7) Prem. Dimitrow zwiędza sa-mochodem Warszawę.
- 8) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kompanii honoro-wej.
- 9) Prem. Dimitrow ściska dło-nie polskich dostojników.

10) Polscy dostojnicy ściskają dlonie prem. Dimitrowa.

11) Prem. Dimitrow składa wie-niec na grobie Nieznanego Żol-nierza.

12) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kompanii honoro-wej.

13) Prem. Dimitrow podpisuje układ z Polską.

14) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kompanii honoro-wej.

15) Prem. Dimitrow ściska dło-nie polskich dostojników i nawza-jem.

16) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kompanii honoro-wej.

17) Ditto.

18) Ditto.

19) 20, 21)... ditto.

22) Prem. Dimitrow przechodzi przed frontem kilku honorowych kompanii, ściska dlonie polskich dostojników i nawzajem, po czym wsiada do samolotu.

23) Samolot odlataje. Koniec.

Nie jestem pewien, czy tego ro-zdaju dodatki dobrze konsolidu-ją przyjaźń polsko-bułgarską, ale pe-wien jestem, że stanowią bardzo ujemną pozycję zwykle niezawo-nej Polskiej Kroniki Filmowej.

STRACZEK

Z sali koncertowej

Tamara Chanum

Postać Tamary Chanum. Ludo-wej Artystki Uzbekkiej S. R. R. cę-szy się w Związku Radzieckim ol-brzymia popularnością. Również jej, podróże artystyczne poza granicami ojczyzny, były pasmem wielkich sukcesów. W roku 1925 zdobyła cał-kowicie trudną i jakże wymagającą publiczność paryską, a w roku 1933 występy londyńskie uświetniły przy-znanie jej „Medalu Królewskiego”.

Świadoma, pełna finezji sztuka Tamary Chanum łączy we wspól-nym wyrazie elementy choreograficz-ne i wokalne. Nie mniejszą rolę od-grywa kostium, niezmernie bogaty i barwny, niefalszowany w swej lu-dowości, a równocześnie spełniają-cy wszystkie warunki kostiumu ar-tystycznego. Jest zawsze „scenicz-ny”, zsynchronizowany z gestem i wyrazem interpretowanej pieśni czy tańca.

Na repertuar Tamary Chanum składają się pieśni i tańce ludowe, 40 narodów Związku Radzieckiego i innych krajów. To nie często spo-tykane bogactwo repertuaru, jego niesłychana różnorodność (Tamara Chanum śpiewa każdą pieśń w je-zyku danego kraju, czerpiąc z jego odrębności tanecznych i wprowadza odpowiednią w typie kostium ludo-wy) znalazły w uzbekkiej artystce idealną interpretację. Tamara Chanum stworzyła styl własny. Nie jest to wyłącznie sztuka odtwór-cza, inteligentna i czujna — ale w równym stopniu twórczość arty-styczna, stapiająca w jeden wyraz bogactwo elementów sztuki ludo-wej. Jest to ludowość organzowa-na w sposób artystycznie świadomy.

„Estradowość” sztuki Tamary Chanum nie gubi nic z tej ludowo-ści, nie wykazuje śladów grzającej w takim wypadku powierzchownej stylizacji. Mimo woli nasuwa się po-równanie z Zespołem Tańca Mojśie-wa. I tam twórca zespołu osiągnął głęboko w ludowość, tworząc własny styl artystyczny.

Dla publiczności warszawskiej,



thumnie przybyłej na występ znako-mitej artystki — wieczór ten był re-welacją i odkryciem. Trudno ina-czej nazwać zetknięcie się z folklora-m turkmeńskim, kirgiskim, kaza-chskim, perskim, mongolskim, ko-rejskim, tadżyckim, uzbekim, gru-zińskim, ormiańskim, azerbejdżań-skim, chorezmskim i żydowskim. Kwartet instrumentów ludowych (czang, tارا, dojra, naj) połączony z fortepianem uwidocznił właściwo-ści i odrębność poszczególnych pie-sni.

Koncert warszawski rozpoczął tournée artystyczne Tamary Chanum po Polsce. W przedlotnej rozmowie przeprowadzonej ze znakomitą ar-tystką dowiedzieliśmy się, że arty-stka wystąpi tu jeszcze z jednym koncertem. Dochód z tego koncertu przeznacza na odbudowę Filharmonii Warszawskiej. Da nam to okaz-je do obszernego znanajomienia na-szych czytelników z postacią tej niewątpliwie ciekawej i oryginalnej artystki.

TADEUSZ MAREK

SPORT

W liście otwartym do PZPN Tarnowianie proszą o sprawiedliwość

Rzesze sympatyków i kibiców Tar-nowii po zwycięstwach tej drużyny nad Legią i Ruchem, nie mogą się po-godzić z porażką Tarnowii odniesioną w dn. 14 sierpnia z Wisłą w Krako-wie i trwają w błędnym mniemaniu, że drużyna tarnowska jest obecnie nie do pokonania. W związku z po-rażką w Krakowie, którą uważają za niesprawiedliwą kibice tarnowscy za pośrednictwem prasy ogłosili list otwarty do PZPN, domagając się wyjaśnienia dlaczego w barwach Wisły grał zawodnik Ciszowski, poprzednio już ukarany 6-miesięczną dyskwalifi-kacją przez WGiD, a rozpoczynającą się 9 sierpnia, oraz zapytują czy PZPN nie dysponuje lepszym arbi-trem od ob. Długosza z Wrocławia, który zdaniem tarnowian obecnych na meczu był „współautorem” zwycięstwa Wisły. W końcu s-rego listu otwartego podpisani autorzy w imie-niu 5.000 tarnowian apelują do GUKF o wglądnięcie w te sprawy i rozpatrzenie jej w sposób odpowia-dający prawdzie.

Ponieważ odpowiedź PZPN, jak również interwencja GUKF nie mo-że nastąpić natychmiast, my ze swej strony informujemy, że Ciszowskiemu na prośbę Wisły WGiD zawiesiło wy-konanie kary na okres jednego roku, o czym Zarząd Tarnowii został po-informowany. Jeśli chodzi o sędziego ob. Długosza, to możemy zapewnić sympatyków Tarnowii, że tylko w wy-jatkowych wypadkach pokonana dru-

żyna wyraża zadowolenie z sędziego, częściej natomiast zwała na niego wi-nę. Taki jest już los sędziów

Młodzież sportowa ZSRR atakuje rekordy seniorów

Na stadionie „Dynamo” w Lenin-gradzie rozegrano mistrzostwa szkol-nego Związku Radzieckiego. Wyka-zało się, że młodzież radziecka osią-gnięta przez młodocianych zawod-ników świadcza, że lekkoatletyka w ZSRR znajduje się w pełni rozwoju i już w niedługim czasie juniorzy zaatakują rekordy seniorów. Ogółem na tych zawodach ustanowiono 7 no-wych rekordów juniorów.

W biegu kobiet na 100 m. Sand-bank uzyskała czas 12.5 sek., a dzie-siąta z kolei zawodniczka miała czas 13 sek.

W biegu 80 m przez płotki Nikiti-na z Leningradu uzyskała czas 12.5. W półnietu kija Maremlaj z Esto-

ni osiągnęła 12.17. W rzucie dyskiem z Łeningradu 37.37, ustanawiając nowy rekord juniorów ZSRR. W osz-czepie ta sama zawodniczka usta-nowiła również nowy rekord, rzucając 44.29. Trzeci rekord ustanowiła I-ragina, która w biegu 400 m. uzyska-ła czas 59.7. W ogólnej punktacji „li-strzostwo pierwsze miejsce zajęł Le-ninograd, drugie Estonia, trzecie U-kraina.

W turnieju bokserskim uczest-niło 150 juniorów z 15 republik. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli przedstawiciele Moskwy. Również zwyciężyli w turnieju piłkarskim i tur-niej piływaków wygrali juniorzy Ukrainy.

W kilku zdaniach

Afera pięściarska na Śląsku. Śląski OKZ wszczął dochodzenia w związku z próbą skaperowania trzech pięściar-zy śląskich przez delegata klubu Bu-rza z Wrocławia, który zaprosił na pięściarstwo Bazarnikowi, B'rzyckie-mu i Nowarce przesilenie się do Wro-cławia, obdarując w zamian po 20 tys. zł. oraz prezenty w postaci garderoby. Sprawa wyszła na jaw i obecnie władze okręgu śląskiego prowadzą do-chodzenie.

Polonia (Świdnica) otrzymuje wal-kover. WG i D. PZPN po stwierdze-niu, że w drużynie Gwardia (Szcze-

cin) grał zawodnik pod fałszywym nazwiskiem przeciw Polonii Świdnica, postanowił przyznać walkover i 2 pkt. Polonii.

Wyniki lekkoatletów amerykańskich w Szwecji. Podczas zawodów lekko-atletycznych w Göteborgu z udziałem lekkoatletów amerykańskich, francu-skich i szwedzkich, Amerykanie uzy-skali następujące wyniki: 100 m. Ewell 10.6, 400 m. przez płotki Palt 52.4, 800 m. Barton 1.52.5, 110 m. z płotkami Dillard 13.9. Skok o tyczce Mor-con 4.23. Rzut dyskiem Gordien 53.41.

Przed nowym sezonem w teatrze „Placówka” „Krwawe Gody” — Garcia Lorca

W związku z rozpoczynającym się sezonem teatralnym, urzymy na wielu scenach warszawskich nowe, ciekawie zapowiadające się utwory, w wielu wypadkach zupeł-nie jeszcze w Polsce nieznanne, a cieszące się wielkim uznaniem na scenach europejskich.

Jedną z takich sztuk wystawi Państwowy Teatr Wojska Pol-skiego „Placówka”. W pierwszych dniach września odbędzie się pra-emiera sztuki Garcia Lorcę „Krwawe Gody”.

Garcia Lorca — to prawie nie-znany w Polsce poeta i dramaturg hiszpański, który w roku 1936, w trzydziestym siódmym roku życia, został rozstrzelany przez francuskie władze. Powód był pro-ty: Lorca, chłop z regionu, który był rewolucjonistą. Jego cała twór-

czość — to protest wyzyskiwanego przeciw wyzyskiwaczowi, to wol-nia o wolność dla człowieka.

Imię Garcia Lorcę zyskało wielki rozgłos w świecie. Tak wielki, że nie udało się go ukryć w jego rodzinnym kraju. Toteż czynione są obecne próby „rehabilitacji”. Mówi się nawet, że śmierć jego była tragiczną pomyłką, fascysta lansują pogląd, że Garcia Lorca nie był lewicowcem, że był zwolennikiem Franco! Oczywiście przejrano dokładnie twórczość poety i skonfiskowano to wszyst-ko, co już zbyt jaskrawie przeczy nowej teorii.

Prapremiera „Krwawych Go-dów” w Polsce będzie jednocześnie uczczeniem zamordowanego za swoje przekonania nie tolerowane w dzisiejszej Hiszpanii.

Dramat Lorci wystawiony już w wielu stolicach europejskich, reżyseruje J. Wyszymirski, chóry i muzyka Witolda Lutosławskiego. tłumaczenie M. Jastruna. W rolach głównych uirymy: Ewę Kunina, Stefana Śródkę, Hannę Skarżankę, Kazimierza Wilamowskiego, Zdzisława Szymańskiego, Bronisławę Bronowską i innych.

Dalszy repertuar na rok bieżący stoi prawie całkowicie u pogran-icza repertuaru klasycznego. Na scenie „Placówki” zobaczymy: „Krwawych Godów”, „Słowacki „Złota Cza-ka”, Bliński „Rozbłiti”, Wyszyński „Kłatwa”, Szekspir „Wesołe ku-moszki z Windsoru”, Lope de Vega „Pies na śnie” (w przekładzie T. Peipera), John Gay „Opera Ze-bracza” (XVIII-wieczny prototyp słynnej „Opery za trzy grosze”), Dostojewski „Bracia Karamazow” w adaptacji Leona Schillera i Jan Drda „Igraszki z Diabłem”. Nie zdecydowano natomiast jeszcze jakie zobaczymy nowości ze sceny

radzieckiej i amerykańskiej.

Państwowy Teatr Wojska Pol-skiego będzie rozporządzał w bie-gącym sezonie trzema scenami: w Łodzi teatrem Wojska Polskie-go przy ul. Jaracza i nowym tea-trem kameralnym pod nazwą „Melodram” w domu OKZZ przy ul. Strzeleckiej, no i oczywiście warszawską „Placówką”.

Kierownictwo nacze-ne pozosta-je w ręku Leona Schillera, wice-dyrektorem będzie J. Wyszymir-ski, a dyrektorką warszawską zaste-pować będzie Ryszard Ordyński. Czerema reżyserami są: Leon Schiller, Henryk Szetyński, Józef Wyszymirski i Ryszard Ordyński. Kompozytore scenograficzne: Andrzej Pronaszko, Rozłowska, Sierżak, Cegielski i Recl-dski.

Wszystkie sztuki gran-e będą w Łodzi i w Warszawie, przy czym odbywać się będą często dwie pre-miery jednocześnie, dzięki czemu umiemy się umiłowaniowania je-dnego miasta jak to było w roku 1936.